

Nowa wielka akcja „Głosu Wielkopolskiego” i Rozgłośnia Poznańskiej PR WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” oraz Rozgłośnia Polskiego Radia w Poznaniu przy współudziale władz terenowych i instytucji handlu zagranicznego, przygotowują od dłuższego czasu konkurs pt. „WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU”. Jego zadaniem, jak już informowaliśmy, ma być pobudzenie wśród załóg fabrycznych zainteresowania produkcją eksportową. Przewiduje się bowiem, że nagrody (wysokie) będą przyznawane tym pracownikom przemysłu naszego województwa, którzy przyczynią się do spełnienia warunków konkursu. Wymagania będą dość trudne, ale w pełni realne.

Konkurs będzie polegał na zgłoszeniu w okresie od 1 marca do 31 października 1964 r. — po zakontraktowaniu z którąś centralą handlu zagranicznego — nowego artykułu przeznaczanego na eksport. Ponadto uwzględnione zostaną propozycje produkcji eksportowej w zakresie tych artykułów, których nie obejmą w tym roku kontrakty handlowe, a które z uwagi na swą atrakcyjność będą przyjęte przez CHZ-TV do akwizycji. Regulamin konkursu weźmie również pod uwagę kooperację na rzecz produkcji eksportowej.

Konkurs będzie dostępny dla wszystkich przedsiębiorstw (i rzemieślników) a więc i dla tych, które dotychczas nie produkowały dla eksportu. Oceny zgłoszeń konkursowych dokona się w czterech grupach: oddzielnie dla przemysłu maszynowego, oddzielnie dla przemysłu artykułów chemicznych, artykułów konsumpcyjnych użytku trwałego i spożywczo-roślinnych.

Regulamin konkursu, skład jury i inne bliższe informacje podamy w ciągu tego miesiąca. Dziś piszemy o konkursie po to, by zachęcić potencjalnych uczestników konkursu do przygotowań.

Plenum KC KPZR

W środę w trzecim dniu obrad Plenum Komitetu Centralnego KPZR koreferaty na temat intensyfikacji rolnictwa wygłosili: ministrowie rolnictwa: Litewskiej SRR, M. Grigaliunas, Łotewskiej SRR, W. Stroganow, Turkmeńskiej SRR, R. Czaryjew, Estońskiej SRR, E. Tynurist i Armeńskiej SRR, G. Petrosjan.

W środę rozpoczęła się na Plenum również dyskusja nad referatami i koreferatami.



Rok XX
Wyd. A

Poznań
czwartek, 13 lutego 1964

Cena 50 gr
Nr 37 (6225)

Eksport i technika w przemyśle maszynowym

Z obrad komisji sejmowej

Sejmowa Komisja Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa, obradująca pod przewodnictwem pos. Józefa Olszewskiego (PZPR), rozpatrzyła dwa doniosłe zagadnienia: eksportu oraz postępu technicznego w przemyśle maszynowym.

Zasadnicze znaczenie ma ściśle współdziałanie przemysłu z aparatem handlu zagranicznego. Następnie — ciągle unowocześnianie produkowanych maszyn i urządzeń.

Przyspieszeniu tej modernizacji sprzyjać będzie m. in. zwiększony zakup licencji.

W dyskusji podkreślono, że bardzo cennym jest to, iż na odbytych ostatnio KSR-ach założy wielu fabryk wykazały duże zrozumienie dla sprawy aktywizacji eksportu. Trudności, jakie nadal napotykały fabryki w realizacji swych zadań eksportowych m. in. wynikały ze zbyt powolnego wdrażania do produkcji nowych typów maszyn, z niedostatków zaopatrzenia, z niedociągnięć w dziedzinie kooperacji.

Na komisji podano, iż w tym roku eksport maszyn i urządzeń do krajów kapitalistycznych ma wzrosnąć o ok. 37 proc. Jest to bardzo wysoki wskaźnik.

Dyskusję poselską o zagadnieniu postępu technicznego poprzedziła obszerna informacja, przygotowana przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego.

Zamykając dyskusję pos. Józef Olszewski zwrócił uwagę, że problem nowoczesności i jakości wyrobów stanowi

ciągle otwarte zagadnienie, a kroki podejmowane na tym polu są jeszcze nie wystarczające. Niepokojące jest zjawisko kurczenia się — w sensie kadrowym — zaplecza technicznego. Na to zagadnienie resort musi zwrócić szczególną uwagę. MPC powinno opracować projekt zmian metod finansowania nowych rodzajów produkcji. (PAP)

Nominacja francuskiego charge d'affaires w ChRL

Francuskie Min. Spraw Zagranicznych podało oficjalnie w środę do wiadomości, że Claude Chayet został mianowany charge d'affaires Francji w Chińskiej Republice Ludowej. Claude Chayet przybędzie do Pekinu 23 lutego.

PAP

Aresztowanie agenta wywiadu NRF

Służba Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku zdeaskowała kolejnego agenta wywiadu zachodnoniemieckiego — Leona Kruegera.

W czasie wyjazdów do NRF Krueger wszedł w kontakt z pracownikiem Federalnej Służby Wywiadowczej — Halsteinem, od którego przyjął zadania szpiegowskie.

W trakcie przeprowadzonej u Kruegera rewizji zakwestionowano środki łączności szpiegowskiej i inne dowody jego przestępczej działalności.

Postanowieniem Prokuratury w Gdańsku Krueger został aresztowany. Śledztwo trwa.

PAP

Zmarł poseł Ostap Dłuski



Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z głębokim żalem zawiadamia o śmierci wybitnego działacza polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego

TOWARZYSZA OSTAPA DŁUSKIEGO

członka Komitetu Centralnego PZPR, działacza ruchu rewolucyjnego od 1910 r., jednego z czołowych bojowników polskiego i światowego ruchu pokój, laureata Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami”, członka Biura Światowej Rady Pokoju, wiceprzewodniczącą Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, posła na Sejm PRL, dyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, odznaczzonego Orderami Budowniczych Polski Ludowej i Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą i Krzyżem Grunwaldu III kl.

Ponad pół wieku ofiarnie i niezmordowanie służył sprawie klasy robotniczej i narodu polskiego, sprawie pokoju i socjalizmu.

KOMITET
CENTRALNY
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Oświadczenie S. Carapkina dla przedstawicieli prasy

Agencja TASS donosi z Genewy: W środę rano przedstawiciel Związku Radzieckiego w Komitecie Rozbrojeniowym 18 Państw w Genewie S. Carapkin złożył w Pałacu Narodów (gdzie toczą się rokowania rozbrojeniowe) następujące oświadczenie dla przedstawicieli prasy szwajcarskiej i zagranicznej:

„W dniu 10 bm. przedstawiciel Departamentu Stanu USA oznajmił, iż ekspert delegacji radzieckiej w Komitecie Rozbrojeniowym 18 Państw w Ge-

newie J. Nosienko zwrócił się jakoby z prośbą o udzielenie mu azylu politycznego w USA. W związku z tym uważam za konieczne oświadczyć przedstawicielom prasy co następuje:

Jerzy Iwanowicz Nosienko, ekspert delegacji radzieckiej, po porannym posiedzeniu komitetu w dniu 4 bm. pojechał na obiad i znikł. Gdy zauważono nieobecność Nosienki, delegacji radzieckiej w Genewie i Bernie niejednokrotnie zwracali się do władz szwajcarskich z prośbą o podjęcie wszystkich nieodzownych kroków dla jego odszukania.

Według zapewnień władz szwajcarskich podjęto jakoby odpowiednie kroki w celu odszukania Nosienki. Jednakże dotychczas władze szwajcarskie nie udzieliły żadnej odpowiedzi na pytania przedstawicieli radzieckich.

W związku z tym wywołuje głębokie zdziwienie fakt, iż nie bacząc na całą powagę sytuacji władze szwajcarskie wykażają jawną niechęć udzielenia delegacji radzieckiej skutecznego pomocy w odszukiwaniu Nosienki. Co więcej, jeśli Nosienko istotnie znajduje się w rękach władz USA, to może to jedynie oznaczać, iż władze szwajcarskie nie tylko nie zapewniają elementarnego bezpieczeństwa uczestnikom konferencji międzynarodowych, lecz pozwalają na prowokacyjną działalność obecnej agencji wywiadowczej na swym terytorium.

Pogrzeb Jerzego Pietrzaka

W środę na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego sierżanta MO — Jerzego Pietrzaka.

W uroczystościach żałobnych — obok rodziny zmarłego — wzięli udział przedstawiciele kierownictwa MO z Komendantem Głównym MO — gen. bryg. Ryszardem Dobieszkim oraz Komendy Wojewódzkiej Komitetu Warszawskiego Partii ze Stanisławem Woźniakiem, Stołecznego Rady Narodowej, wojska, organizacji społecznych i młodzieżowych, delegacje mieszkańców stolicy, przyjaciele i znajomi zmarłego.

Przed trumną niesiono wysokie odznaczenie państwowe przyznane sierż. Pietrzakowi przez Radę Państwa — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Bohaterskiego milicjanta kompania MO żegna trzykrotnie salwą honorową. Mogile zmarłego pokryły liczne wieńce i wianki kwiatów. (PAP)

Delegacja radziecka wyraża nadzieję, iż władze szwajcarskie podejmą wszystkie nieodzowne kroki i wykorzystają swe suwerenne prawa dla umożliwienia powrotu Nosienki na jego miejsce pracy, do rodziny i dzieci”. (PAP)

Ostatnia droga Józefa Kwiatka

W środę 12 bm. Na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie odbył się pogrzeb prezesa Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego — Józefa Kwiatka.

W godzinach przedpołudniowych trumna ze zwłokami Józefa Kwiatka wystawiona była — podobnie jak w dniu poprzednim — w Sali Zjazdowej ZNP. Hold pamięci zmarłego złożył przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu FJN Aleksander Zawadzki.

Sprzęd gmachu ZNP kondukt pogrzebowy wyruszył na cmentarz. Od bramy cmentarnej za trumną szli, obok najbliższej rodziny zmarłego, członek Burza Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński, marszałek Sejmu Czesław Wycech, sekretarz KC PZPR Witold Jarosiński, zastępca przewodniczącego Rady Państwa i OKFJN Bolesław Podedworny, ministrowie. Liczny udział w pogrzebie wzięli pracownicy nauki, nauczyciele oraz delegacje młodzieży.

Nad otwartą mogiłą w imieniu 350-tysięcznej rzeszy członków ZNP pożegnał zmarłego wiceprezes Zarządu Głównego Związku Władysław Ozga.

W imieniu Prezydium CRZZ przemówił zastępca przewodniczącego Piotr Gajewski. Przemawiali następnie dziekan Wydziału Pedagogicznego UW prof. Ryszard Wroczyński, prezes Zarządu Okręgu Poznańskiego ZNP Marian Walczak i przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Ostrowie Wlkp. A. Gilarski.



218 rocznica
Dnia 12 bm. w związku z 218 rocznicą urodzin Tadeusza Kościuszki, ambasador PRL w Waszyngtonie, Edward Droźniak, oraz attaché wojskowy, Wysokoński, złożyli wieniec biało-czerwonych goździków pod pomnikiem bohatera narodowego Polski i Stanów Zjednoczonych.

Nowa podróż

W Paryżu podano do wiadomości, że prezydent de Gaulle przyjął zaproszenie generała Ayuba Khana do przybycia z oficjalną wizytą do Pakistanu. Prezydent de Gaulle uda się do Karaczi w przyszłym roku.

Strajk portowców

W Nowym Jorku trwa rozpoczęty prawie przed dwoma tygodniami strajk ponad 3.000 pracowników portowych. Strajk sparałizował pracę 350 holowników, barek i tankowców portowych.

Ratownik nie pomógł

U wybrzeży Kalifornii rozbił się czteromotorowy bombowiec amerykański. Wysłany na pomoc helikopter, również uległ awarii. 8-osobowa załoga bombowca oraz 2 pilotów helikoptera zdołano uratować.

Protest EWG

Komisja Wspólnego Rynku przekazała rządowi NRF ostry protest w związku z zamknięciem granic zachodnoniemieckich dla importu jaj z pozostałych krajów członkowskich EWG.

Przed wizytą Erharda w stolicy Francji

Korespondent PAP red. J. Roszkowski podaje: Po długim zwlekaniu, interpretowanym przede wszystkim jako wyraz rozbieżności w ocenach stosunków NRF — Francja, podany został w środę, a więc w przeddzień wyjazdu delegacji zachodnoniemieckiej do Paryża, jej skład.

Kancelerzowi Erhardowi towarzyszyć będzie ostatecznie w podróży do stolicy Francji 5 ministrów: Schroeder (spraw zagranicznych), von Hassel (obrony), Schmuecker (gospodarki), Heck (do spraw rodziny i młodzieży) oraz Scheel (do spraw współpracy gospodarczej).

Nie pod najlepszą gwiazdą stoi obecna wizyta Erharda w Paryżu — taka opinia dominuje w Bonn.

Komentatorzy utrzymują, iż właśnie obecnie, w toku rozmów paryskich, szef rządu zachodnoniemieckiego, jak nigdy dotychczas, stanie wobec

całej ostrości dylematu: Paryż czy Waszyngton.

Jak twierdzą obserwatorzy, Bonn nie może już dalej bez widocznych trudności lawirować między Paryżem a Waszyngtonem. (PAP)

Gigantyczna budowa

Po decyzji o budowie gigantycznego tunelu pod kanałem La Manche przystąpiono do opracowania dokumentacji prac i projektów. Na zdjęciu: jeden z projektów dworca w wylocie tunelu.

Fot. — CAF

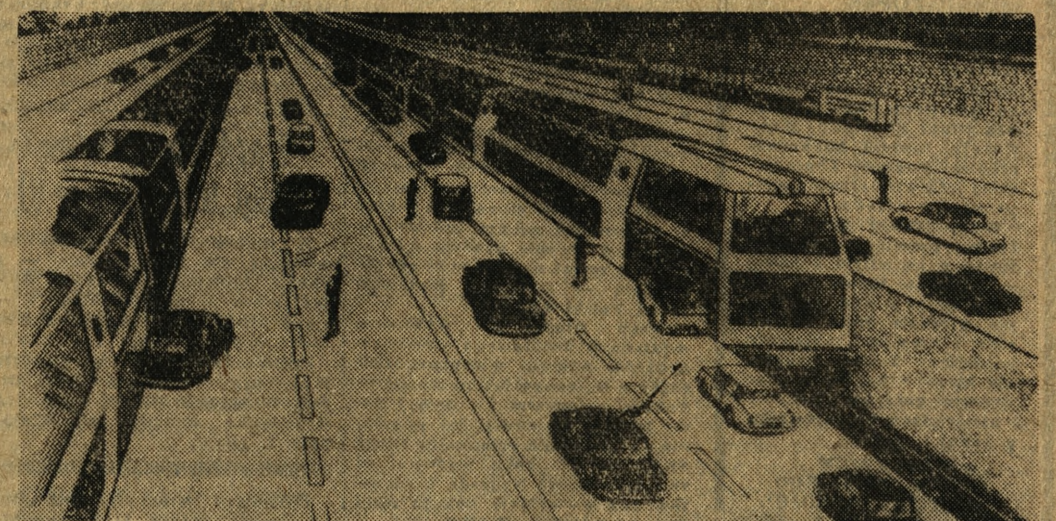
Premier Douglas-Home przybył do Waszyngtonu

Premier brytyjski Douglas-Home przybył w środę po południu do Waszyngtonu powitany w Białym Domu przez prezydenta Johnsona zapewnieniem, iż między Stanami Zjednoczonymi a W. Brytanią istnieje „niewidoczna, ale szczerze zrozumienia i sympatii”.

Bezpośrednio po przybyciu rozpoczęły się dwudniowe rozmowy. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 13 bm. przewidywane jest zachmurzenie duże i opady śniegu, przechodzące od północnego zachodu w zachmurzenie zmienne z opadami przelotnymi. Temperatura maksymalna od minus 10 st. do minus 4 st.



Wzrost nakładów według rangi potrzeb

Wicepremier J. Tokarski o problemach budownictwa

Wiceprezes Rady Ministrów — Julian Tokarski udzielił przedstawicieli PAP, red. Andrzejowi Nowickiemu wywiadu na temat aktualnych problemów inwestycji i budownictwa.

XIV Plenum KC PZPR poddało krytyce niedostatki, występujące w planowaniu i zarządzaniu. Ta krytyka dotyczyła szczególnie działalności inwestycyjnej — stwierdził wicepremier Tokarski.

Braki w procesie inwestycyjnym występują głównie przy budowie obiektów przemysłowych. M. in. w projektowaniu założenia nie zawsze uwzględniają rozwój techniki i nie zabezpieczają pełnej efektywności danej inwestycji.

Podstawowym brakiem brzemieniem w skutki, jest to, że przy budowie zakładów i obiektów przemysłowych nie stosuje się w sposób masowy stylizowanych i zunifikowanych elementów. Następnym tego jest wzrost kosztów budownictwa i utrudnione wykonawstwo.

Mówiąc o zjawiskach ujemnych nie można pominąć organizacji wykonawstwa. Otóż na wszystkich placach budowy występuje w roli general-

nego wykonawcy przedsiębiorstwo budowlane, nie dysponujące z reguły fachowcami, którzy znaliby się na robotach realizowanych przez jednostki specjalistyczne (podwykonawców). Także stosowany dziś system rozliczeń jest nieprawidłowy.

Niewłaściwy był również dotychczasowy system rocznego planowania inwestycji i budownictwa. Złazszcza przy budowie obiektów przemysłowych, których cykle trwają często wiele lat — roczne planowanie utrudniało działalność inwestycyjną.

Nie oznacza to oczywiście, że wszystko budujemy źle. Jak wiadomo, zakres i tempo realizacji inwestycji jest duże. Wyniki za okres trzech lat bieżącej 5-latki poważnie przyczyniły się do rozwoju całej gospodarki narodowej.

Tak więc, głoszenie o jakimś załamaniu się naszych planów inwestycyjnych nie jest uzasadnione.

Problematyka budownictwa ogólnego, a zwłaszcza mieszkaniowego była szeroko omawiana już po XIV Plenum na ogólnokrajowej naradzie budowlanych i na naradzie przewodniczących Prezydium WRN.

Mogę tu podać pewną, bardzo istotną liczbę. Według wielkości nakładów na mieszkanie budownictwo mieszkaniowe w sektorze społecznym, w latach 1964—65 miało zbudować 562 tys. izb. W rezultacie postawionego przez naszą partię zadania — za te same środki ma być zbudowanych 600 tys. izb, czyli o 38 tys. izb więcej.

Wśród środków, jakie podejmuje się dla usunięcia niedociągnięć i poprawy systemu zarządzania i planowania wicepremier Tokarski wymienił przejście na 2-letnie planowanie nakładów inwestycyjnych w skali całej gospodarki oraz zadań rzeczowych w poszczególnych dziedzinach budownictwa. Jednocześnie wprowadzona została zasada, że

wszystkie inwestycje, które według kosztorysu mają pochłoniąć w robotach budowlano-montażowych więcej, niż 1 mln. zł — muszą być akceptowane na szczeblu centralnym.

Mówiąc o ogólnych perspektywach następnego planu 5-letniego w dziedzinie inwestycji i budownictwa wicepremier Tokarski oświadczył, że przewiduje się wzrost nakładów inwestycyjnych we wszystkich gałęziach naszej gospodarki proporcjonalnie do rangi potrzeb. Na pewno zostaną zwiększone nakłady na rozwój rolnictwa, na przemysł chemiczny oraz na rekonstrukcję przemysłu maszynowego, co wiąże się z rozwojem produkcji eksportowej. Ważną sprawą w planach inwestycyjnych następnej 5-latki stanowią będzie wysokość nakładów oraz środki zabezpieczające pełną realizację budownictwa mieszkaniowego. (PAP)

Woda dla Guantanamo będzie bardzo droga

Dziennik „Washington Post” podkreśla, że realizacja planów uniezależnienia bazy w Guantanamo od dostaw wody z Kuby oraz zastąpienia robotników kubańskich robotnikami amerykańskimi związana będzie z dużymi kosztami.

Koszty otrzymywania z wody morskiej wody zdanej do picia, będą przeszło dwukrotnie wyższe, niż cena płacona obecnie Kuble. Koszty przewozu wody w statkach-cysternach z Florydy byłyby jeszcze wyższe.

Placę robotników amerykańskich, zatrudnionych zamiast robotników kubańskich, musiałaby być dwukrotnie większa. (PAP)

Handel międzynarodowy

Wiele zainteresowania propozycjami Polski, ZSRR i CSRS

Obrađujući w siedzibie ONZ, Komitet Przygotowawczy Światowej Konferencji Handlu i Rozwoju kontynuuje dyskusję nad sprawami organizacyjnymi, związanymi z przygotowaniem konferencji.

W kulaarach wiele zainteresowania budzą przedstawione wspólnie przez Polskę, ZSRR i CSRS, propozycje w sprawie zasad, rządzących międzynarodowymi stosunkami handlowymi i polityką handlową. W szczególności delegacja polska jest adresatem wielu zapytań. Wśród uczestników obecnej sesji Komitetu Przygotowawczego państwa przekonanie, że propozycje trzech krajów socjalistycznych będą przedmiotem poważnej dyskusji na samej konferencji, która zbiera się w Genewie 23 marca br.

Przedstawiciel Polski w Komitecie Przygotowawczym, dr Wołyński, przemawiając 10 bm. w związku z przedstawionymi propozycjami, oświadczył m. in., że znaczenie międzynarodowej konferencji handlu i rozwoju oraz jej zadania w obecnej sytuacji gospodarczej świata są wyjątkowo wielkie.

„Jesteśmy świadkami strukturalnego kryzysu w międzynarodowym podziale pracy, którego źródła tkwią w minionym okresie historycznym — powiedział przedstawiciel PRL. — Konieczne jest stworzenie nowego, międzynarodowego podziału pracy, odpowiadającego potrzebom naszych czasów.

Oznacza to m. in., że musimy stworzyć nowe zasady handlu, a nie można ich stworzyć przy użyciu obecnych metod. Nikt już dziś nie wierzy, że wolna gra sił rynkowych, bez jakiegokolwiek in-

Zjazd absolwentów Sekcji Dziennikarzy UJ

W dniach 24—26 kwietnia br. odbędzie się w Krakowie — z okazji jubileuszu 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego — zjazd absolwentów Sekcji Dziennikarskiej z 1954 r.

Zgłoszenia udziału w zjeździe przyjmuje do dnia 15 marca br. red. Władysław Bieroń — Gazeta Krakowska, Kraków, ul. Wielopole 1. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Hold ofiarom masakry

Na czwartek, 13 bm. zwołana została w Paryżu manifestacja dla oddania holdu pamięci dziewięciu robotników i robotnic paryskich zamordowanych przez policję w czasie masakry przy stacji metro Charonne.

Wówczas to, 8 lutego 1962 r. tysiące mieszkańców Paryża protestowało na ulicach przeciwko zbrodniom OAS i przedłużaniu się wojny w Algierii.

Już po rozwiązaniu pokojowej manifestacji policja brutalnie napadła na ludzi. W wyniku tej bestialskiej napaści 9 osób zostało zabitych, a 200 odniosło rany. Śledztwo w tej sprawie trwa do dziś, winni nie zostali ukarani, osieroceni nie otrzymali odszkodowania.

Dwugodzinna rozmowa Balla z Makariosem

Jak donoszą z Nikozji, podsekretarz stanu USA George Ball, który przybył tam w środę, konferował blisko dwie godziny z prezydentem Makariosem w obecności specjalnego wysłannika rządu brytyjskiego Cyryla Pickarda i ambasadora USA na Cyprze Frasera Wilkina.

W związku z przyjazdem Balla cypryjski dziennik „Fileleftras” podkreśla, iż jest to jeszcze jedna próba wywarcia presji na rząd Makariosa, pisze „na jakiej podstawie rząd amerykański miesza się do wewnętrznych spraw Republiki Cypryjskiej?”

Według doniesień Agencji Reutera, w Limassolu doszło w środę znowu do zbrojnych starć między Turkami a Grekami. (PAP)

Bonn uznał Zanzibar

Rząd zachodnioniemiecki postanowił uznać nowy rząd Zanzibaru.

Akt oskarżenia i żonobójstwo

12 bm. do Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku wpłynął akt oskarżenia przeciwko mordercom biłostockiego taksówkarza — Władysława Wolejskiego, który został zastrzelony w dniu 6 stycznia br. pod Białymstokiem.

17-letni Anatol Józefowicz został oskarżony o dokonanie zabójstwa oraz nielegalne posiadanie broni, zaś 17-letni Tadeusz Włodarczyk i 16-letni Wiesław Skok o udzielenie pomocy w morderstwie, zacieranie śladów zbrodni i pomoc zabójcy w ucieczce przed organami wymiaru sprawiedliwości.

W toku śledztwa oskarżeni przyznali się do winy.

Mieszkańcy Koszalina są poruszeni potworną zbrodnią, dokonaną w tym mieście. W czasie kłótni 24-letni Tadeusz Chruszcz zamordował młotkiem swą 26-letnią żonę Janinę. Po dokonaniu zbrodni Chruszcz wraz z 4-letnim synkiem wyjechał do swej rodziny na Dolny Śląsk.

Morderca został aresztowany. Jak wykazało wstępne dochodzenie, pomiędzy małżeństwem wynikały częste sprzeczki na tle zazdrości. Nieporozumienia te doprowadziły do tragicznego finału. (PAP)

Znowu najwięcej drużyn LZS w charakterze dłużników

Problem, który wymaga rozwiązania

Za miesiąc (14 marca) wystartują do rozgrywek mistrzowskich II rundy — wiosennej piłkarze ligi okręgowej, w której uczestniczy 14 zespołów.

Pozostałe drużyny rozpoczną serię wiosennych spotkań w następujących terminach: 5 kwietnia — klasa „A” i liga juniorów, 12 kwietnia — klasa „B” i „C” oraz trampkarze, a 19 kwietnia — juniorzy.

Rozgrywki o Puchar Polski (I rzut) rozpoczną się również 5 kwietnia i zakończone zostaną na szczeblu naszego okręgu w końcu września. Do meczów pucharowych staną piłkarze klasy „B” i „C”, oraz te drużyny, które dobrowolnie zechcą w tym turnieju uczestniczyć — a więc: klasy „C” i „W” (wielkiej) oraz zakłady pracy i inne, tzn. dzikie.

Tymczasem — jak stwierdzamy w komunikacie, wydanym przez PZPN Okręg Poznański — 69 klubów (a więc znacznie więcej drużyn) nie ma prawa uczestniczenia w zawodach do chwili nie wywiązania się z zaległości finansowych w stosunku do władz piłkarskich lub innych klubów. Są między nimi także kluby klasy „A”. Najwięcej jednak z klasy „B” i „C”. Wśród nich aż 50 drużyn wielkich Ludowych Zespołów Sportowych. Wtedy, że piłkarstwo jest niemal dla wszystkich ośrodków wielkich sportem

nr 1. ZLS-owe drużyny mają co najmniej poważne trudności z rozwiązaniem spraw finansowych. Chodzi na ogół o niewielkie kwoty. Najwięcej kosztów pochłaniają wyjazdy na spotkania oraz sędziowie. Często z braku funduszy, LZS zmuszony jest do wycofania się z rozgrywek. Wówczas życie sportowe w takiej miejscowości przeważnie zamiera. Niech więc rady gromadkie, PGR-y, zakłady pracy, zainteresowane wielkim sportem i inni udziela pomocy słabym LZS-om, nie mogącym, mimo najlepszych chęci, kontynuować rozgrywek piłkarskich. Nie wolno pozostawiać chłopaków własnemu losowi. Jesteśmy przekonani, że powracający ciągle problem zaległości drużyn wielkich, zostanie wreszcie rozwiązany z korzyścią dla LZS-owskiej młodzieży. (tp)

Koszykówka

Ligi okręgowe na finiszu

Tylko trzy kolejki spotkań dzielą koszykarzy ligi okręgowej od zakończenia rozgrywek mistrzowskich. W tej chwili najbardziej realne szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego ma poznański AZS. Akademicy musieliby przegrać dwa z trzech ostatnich spotkań, żeby stracić prowadzenie w tabeli. Ich przeciwnikami będą jeszcze: Rawicki KKS, Polonia Leszno oraz rezerwy Lecha. Trudno przypuszczać, aby akademicy stracili nagłe formę i przegrali dwa mecze.

O ile nie będzie żadnych niespodzianek, wtedy AZS spotka się — jak już pisaliśmy — z mistrzami województwa zielonogórskiego, opolskiego i wrocławskiego, w turnieju półfinałowym o wejście do ekstraklasy. Odbędzie się on w Poznaniu pomiędzy 13 a 15 marca. Najgroźniejszym przeciwnikiem mistrza okręgu poznańskiego będzie Śląz Wrocław, która zdecydowanie prowadzi wśród drużyn swego województwa. Pozostali dwaj mistrzowie: Zielonej Góry i Opola reprezentują słabszy poziom i nie będą mieli chyba nic do powiedzenia w walce o pierwsze miejsce, dające prawo gry w finale.

W najbliższą niedzielę terminarz rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej koszykarzy przewiduje następujące spotkania: Rawicki KKS — AZS Victoria Jarocin — Polonia Leszno, Ostrovia — Lech II, Olimpia — Warta. Tydzień po swoich kolegach, zakończą rozgrywki koszykarki ligi okręgowej. O tytule mistrza okręgu zdecydowanie spotkają się między poznańskimi drużynami, Energetykiem i AZS-em. Pierwszy mecz tych zespołów zakończył się 10-punktowym zwycięstwem Energetyka. Akademicy mogą zdobyć tytuł mistrza, o ile wygrają z Energetykiem różnicą 11 punktów. Zwycięstwo mniejszą liczbą punktów lub przegraną daje tytuł mistrza okręgu koszykarkom Energetyka. Turniej półfinałowy o wejście do I ligi koszykarek, odbędzie się również w Poznaniu w dniach od 20—22 marca. Zwiększa to szansę mistrza Wielkopolski na awans do finału.

W najbliższą niedzielę spotkają się: Energetyk P-ń — MKS P-ń, Lech II — Ostrovia, Włókniarz Kalisz — Górnik Konin, Olimpia II — AZS. (st)

Rekord świata radzieckiego łyżwiarza

Na rozgrywanych w Oslo międzynarodowych zawodach w jeździe szybkiej na lodzie mężczyzn, aktualny mistrz Europy i mistrz olimpijski w biegu na 1500 m Ants Anson (ZSRR) ustanowił nowy rekord świata w biegu na 3000 metrów, uzyskując wynik 4.27,3 min. Poprzedni rekord należał do Szweda Johnny Nilssona i był gorszy o 0,3 sek.

Na tych samych zawodach doskonały wynik w wyścigu na 500 m uzyskał Japończyk Weiichi Suzuki — 39,9. Jest to rezultat gorszy od rekordu świata radzieckiego łyżwiarza Griszina zaledwie o 0,4 sek. (PAP)

Hajle Sellasie odpowiada na pismo N. Chruszczowa

Cesarz Etiopii Hajle Sellasie przyjął ambasadora ZSRR w Addis Abebie, któremu udzielił ustnej odpowiedzi na skierowane do niego pismo premiera Chruszczowa w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu somalijsko-etioipskiego.

Cesarz rzucił odpowiedzialność za wypadki na Somalie i zapewnia o swej gotowości do rozwiązania konfliktu w duchu Karty Jedności Afryki. Odpowiedź ta ma zostać przekazana na piśmie premierowi Chruszczowowi. (PAP)

W dniu 12 lutego 1964 roku zmarł

TOWARZYSZ OSTAP DŁUSKI

wybitny działacz polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, członek KC PZPR, poseł na Sejm PRL, przewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej, wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju i członek Biura Światowej Rady Pokoju, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Odnaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej i innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi oraz Międzynarodową Nagrodą Leninowską „Za utrwalenie pokoju między narodami”.

W swej wielostronnej działalności międzynarodowej godnie reprezentował Polskę Ludową. Walczył żarliwie i rozumnie o pokój i socjalizm.

Tej sprawie oddał całe swe życie.

Jego postać i jego myśli pozostaną żywe w serdecznej pamięci pracowników polskiej służby zagranicznej.

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH

POSEŁ OSTAP DŁUSKI

członek Komitetu Centralnego PZPR, wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, członek Biura Światowej Rady Pokoju, laureat Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami”.

Ostap Dłuski całe swoje życie poświęcił ofiarnej walce o socjalizm i pokój — najwyższe ideały ludzkości. Pamięć o nim pozostanie wiecznie żywa w sercach i umysłach działaczy polskiego ruchu pokoju, dla których był on zawsze wzorem gorącego patrioty i niestrudzonego bojownika o pokój i postęp.

PREZYDIUM OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU POKOJU



Niekiedy spotykamy się z poglądem, że porównywanie życia teatralnego Polski z francuskim, angielskim czy amerykańskim jest w ogóle megalo- manią i wynika li tylko z braku poczucia właściwego dystansu. Przecież sztuka i kultura tych właśnie krajów wywiera od lat swe piętno na życiu umysłowym i artystycznym Europy, jeśli nie prawie całego świata. Po silnym jej wpływie, może nawet nabytym silnym — jak to nam wypominali niedawno J. P. Sartre — jest też współczesna kultura polska. Ale chociaż we Francji, Anglii czy Stanach Zjednoczonych rodzą się nowe kierunki w sztuce i nowe prądy artystyczne, chociaż zdarzają się tam świetne spektakle teatralne, a na estradach koncertowych występują znakomici muzycy mówią się tam coraz częściej i głośnie o kryzysie współczesnego życia kulturalnego. Jest to kryzys frekwencji. Elitarności kultury. Coraz częściej czołowi twórcy Zachodu zazdroszczą nam setek tysięcy widzów w galeriach Muzeum Narodowego, 16 teatrów dramatycznych Warszawy z poważnym repertuarem artystycznym, a przede wszystkim mecenatu państwa, w którym instytucje artystyczne mają poważnego sojusznika.

Dlatego pragniemy dziś przedstawić warunki w jakich rozwija się życie teatralne w Polsce i w czołowych krajach kapitalistycznych, nie tylko po to, by wykazać istotne różnice w pojmowaniu społecznego charakteru sztuki u nas i u nich, ale by też pokazać trudne warunki, w jakich pracują wybitni twórcy na Zachodzie jeśli chcą dać dzieła ambitne i

Konfrontacje

Teatry bez sojuszników

twórcze. Bez sojusznika, w pojedynkę.

Revolucja Francuska burząc podstawy kultury dworskiej elitarności, zlikwidowała monopol wielkich teatrów królewskich. Zapoczątkowało to rozbiście organizmu teatralnego Francji na setki drobnych scenek bulwarowych, mieszczańskich. Zapoczątkowało to też — jak się wyraził J. P. Sartre podczas słynnego odczytu w Sorbonie — 150-letnią niewolę mieszczańską teatru, „dyktaturę burżuazji w teatrze”. Spośród 60 paryskich teatrów, ponad 40 przynależało do ogromnego 300 000 pracowników liczącego przemysłu widowiskowo-rozrywkowego dla zagranicznych turystów i rodzimego mieszczaństwa. Są to najbardziej anachroniczne komedie bulwarowe z ducha ubiegłego stulecia. Pozostałe teatry paryskie, to tzw. sceny „kieszonkowe” (theatres de poche) ze 100 miejscami na widowni — awangardowe i ambitne, ale które ze względu na finansowe zeszły dosłownie do pod ziemi, do piwnicy i dla szerokiego mas społeczeństwa w ogóle nie istnieją. Trzecią grupę, najmniej zresztą liczną, tworzą trzy tylko stałe teatry klasyczne, dofinansowywane przez państwo i to bardzo skromnie.

Bolączką nr 1 francuskiego życia teatralnego jest sprawa publiczności, a raczej jej braku. W 1960 roku przy Teatrze Narodowym powstał Kongres Widywaczy Teatralnych. Uchwalił on rezolucję, w której domaga się

niezależności widza od cenzury majątkowej. Teatru dostępnego dla wszystkich. O to samo walczył Gerard Philipe jako prezes Związku Aktorów Francuskich. Jego plan upowszechnienia teatru i decentralizacji życia teatralnego Francji rząd odrzucił. W listopadzie ubiegłego roku powstał nowy Komitet Obrony Teatru, w którego skład wchodził dyrektor, aktorzy i przedstawiciele personelu technicznego teatrów francuskich. Rząd Pompidou nie tylko zredukował bowiem istniejące dotychczas dotacje, ale wprowadził nowe podatki — sięgające 20 procent wpływów z przedstawień. Denis Maurey — prezes syndykatu dyrektorów teatrów paryskich zapowiedział strajk teatrów. Ceny biletów będą musiały wzrosnąć, a już obecnie wahały się one w teatrach paryskich od 10 — 30 NF, a więc od 2—6 dolarów. To bardzo dużo. Teatr dla przeciętnego narzaniasta staje się coraz większym luksusem.

Nie weselej wygląda sytuacja w Anglii. W przededniu 400 rocznicy urodzin Szekspira, lord Avon, przewodniczący Rady Royal Shakespeare Company, teatru znanego z występów w Polsce zapowiedział, że jeśli deficyt 50 000 funtów nie będzie pokryty w tym roku, Teatr zostanie rozwiązany. Żle dzieje się w państwie angielskim. Spośród 42 scen teatralnych Londynu, ponad 30 to teatry komercyjne, rozrywkowe i widowiskowe.

Pierwszy repertuarowy, stały i subwencjonowany w pełni Teatr Narodowy Laurence'a Oliviera powstał dopiero przed rokiem w miejsce istniejącego od 1818 r. Teatru „Old Vic”.

Miniony sezon teatralny w Nowym Yorku, metropolii teatru amerykańskiego był wyjątkowo katastrofalny. Właściciele teatrów rozrywkowych na Broadwayu stracili 7 milionów dolarów. 9 000 aktorów jest bezrobotnych. Publiczność odchodzi od teatru. Liczba teatrów maleje. W 1923 roku w Nowym Yorku działało 75 teatrów, obecnie 32, o połowę tylko więcej niż w Warszawie. Ale teatrów dramatycznych ma ona więcej niż Nowy York. Chicago miało w latach trzydziestych 25 teatrów, obecnie tylko 4. Trzy i półmilionowe miasto. W ogóle życie teatralne w Stanach, poza Nowym Yorkiem wygląda bardzo anemicznie. W najlepszej jeszcze sytuacji są teatry uniwersyteckie. W najtrudniejszej, sceny repertuarowe i awangardowe. Zdane one są na własną tylko inwencję.

Jeśli przypomnimy sobie teraz, że Polska utrzymuje 84 państwowe przedsiębiorstwa teatralne o 102 scenach dramatycznych, że corocznie 200 milionów złotych płynie z kasy Ministerstwa Kultury i Sztuki na dofinansowywanie teatrów, że do jednego miejsca w Teatrze Dramatycznym i Narodowym w Warszawie dopłaca się 40 zł, a do przeciętnego w kraju 20 zł, że blisko 10 milionów widzów mieliśmy w 1962 r. w naszych teatrach dramatycznych, z tego ponad 2,5 mln. we wsiach i małych miasteczkach, do których docierały teatry objazdowe, uprzytomnimy sobie ogromną różnicę w podejściu do spraw kultury u nas i u nich.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Na pierwszy plan społeczne i produkcyjne sprawy wsi

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA W KÓLKACH ROLNICZYCH

Przygotowania do wiosennej kampanii siewnej, dyskusje nad wynikami ubiegłorocznej gospodarki, dalsza intensyfikacja produkcji rolnej przez wprowadzanie zasad agrominimum — to główne problemy odbywających się obecnie w kółkach rolniczych zebrań sprawozdawczo-wyborczych. Przystąpiło do nich w naszym województwie 2 800 kółek i 1 250 kół gospodyń wiejskich. Do tej pory zebrania odbyły się w około 700 kółkach i około 400 kółach gospodyń.

Wstępna ocena ich przebiegu wykazuje, że tegoroczne zebrania sprawozdawczo-wyborcze odbywają się pod znakiem dużej frekwencji członków i wzrastającego zainteresowania rolników pracą i zadaniami organizacji kółkowych. Zebrania zostały przygotowane lepiej niż w roku ubiegłym, zarówno od strony oceny działalności dotychczasowej, jak i opracowania zadań produkcyjnych na rok bieżący. Znaczący wzrost liczby członków obserwuje się w tych kółkach, które roczny obrachunek zamykają dobrymi wynikami. Tam też na zebraniach uczestniczą rolnicy niezorganizowani, którzy w licznych przypadkach zgłaszają swój akces na członków kółka.

Na podkreślenie zasługuje zarówno krytyczny ton dyskusji (pretensje o złe zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji i materiały budowlane, krytyka pracy niektórych urzędników, jak i konstruktywne wnioski, dotyczące uruchamiania rezerw produkcyjnych przez wdrażanie zasad agrominimum. Szczególnie pozytywny stosunek wykazują rolnicy do wymiany ziarna siewnego, sadzenia oraz ochrony roślin. Duże zainteresowanie wzbudza również sprawa racjonalnego żywienia inwentarza. Liczne kółka są inicjatorami akcji wapnowania gleb i tworzenia spółek wodnych. Tak np. w Kopanicy, powiat Szamotuły, zorganizowano wysiew około 2 000 ton wapna nawozowego oraz zmeliorowano 100 ha gruntów.

Zwraca uwagę większa dbałość rolników o zespoły majątek kółka. Powszechną tendencją jest budowa pomieszczeń na maszyny i sprzęt. Niemalże pada tu krytycznych uwag pod adresem rad narodowych, które zdają się nie dostrzegać tego ważnego problemu i przysparzają kółkom niemało kłopotów, zwłaszcza przy zatwierdzaniu lokalizacji obiektów.

Interesującą przedstawia się przebieg wyborów nowych władz. W przeważającej liczbie pozostają stare zarządy. Dotyczy to kółek dobrze pracujących. Tam jednak, gdzie panoszy się rozrzutność, marnotrawstwo mienia społecznego, gdzie rządzi się samowolnie kumoterskie klikki — zarządy zostają bądź to zmieniane w całości, bądź też odwołuje się poszczególnych członków. (fb)

WSPÓŁPRACA W „TRÓJKĄCIE”

Realizacja programu współpracy ekonomicznej krajów członkowskich RWPG opiera się na zasadach międzynarodowego podziału pracy, specjalizacji i kooperacji produkcji oraz współdziałania dla rozwoju nauki i techniki. Dwustronna współpraca ekonomiczna i naukowo-techniczna rozwijana jest zwłaszcza między krajami sąsiadującymi z sobą, np. Polską i Czechosłowacją, NRD i CSRS itd. Istnieją także przykłady łączenia wysiłków całych grup państw zainteresowanych w realizacji konkretnych zadań gospodarczych. Przykładem służyć tu może współpraca pięciu krajów RWPG: ZSRR, Polski, CSRS, Węgier i NRD w budowie rurociągu „Przyjaźń”, czy wspólna budowa mostu na Dunaju, usprawniającego transport między państwami — członkami RWPG.

W niektórych jednak przypadkach rysuje się wielostronna, ścisła współpraca konkretnych grup krajów, które łączą szczególnie bliskie więzi ekonomiczne, komunikacyjne i energetyczne. Klasycznym tego przykładem jest współpraca trzech sąsiadujących z sobą państw: Polski, NRD i CSRS. Oto garść faktów ilustrujących tę współpracę:

Jednym z pierwszych, wspólnie realizowanych przez te trzy państwa członkowskie RWPG zadań, jest budowa kombinatu, produkującego celulozę w Rumunii, pod Brailem. Kombinatu ten, rozbudowywany przez specjalistów „trójkąta państw” oraz wyposażony przez nie we wszystkie potrzebne urządzenia, przetwarza jako surowiec trzcinę zarastającą deltę Dunaju.

Innym przykładem współpracy Polski, Czechosłowacji i NRD jest produkcja lamp elektronowych, gdzie zadania wytwórcze podzielono między trzech partnerów oraz dodatkowo Węgry. Współpraca dotyczy będzie wymiany asortymentu, doświadczeń tech-

nicznych i kooperacji w produkcji zespołów i podzespołów. Obok tego, prowadzi się wspólne prace nad doskonaleniem jakościowym produkcji, a także nad unifikacją, normalizacją i typizacją towarów oraz części. Nawiązano już ścisłą wymianę asortymentu odbiorczych lamp elektronowych, kineskopów, podzespołów radiowych i elektronowych przyrządów pomiarowych między Polską i Czechosłowacją. Podobnie wygląda współpraca Polski, NRD i Czechosłowacji w zakresie produkcji telewizorów. Obejmuje ona unifikację podstawowych zespołów aparatu telewizyjnego. Współpraca ta daje już efekty. W porozumieniu z CSRS i NRD, Zakłady Wytwórcze Lamp Elektronowych im. Róży Luksemburg w Warszawie dostarczyły np. w roku 1962 do NRD i Czechosłowacji przeszło 5,2 mln. sztuk lamp elektronowych. Dostawy do CSRS i NRD, wynoszące przeszło 12,4 mln. zł dewizowych, pozwalają na import z tych krajów 3 mln. lamp elektronowych typów nieprodukowanych w Polsce.

Jednak najbardziej uwydatniają się wyniki współpracy trzech sąsiadów — członków RWPG — w dziedzinie energetyki. Od połowy 1961 r. system energetyczny Polski rozpoczął równoległą pracę z systemami NRD i Czechosłowacji. Wzajemne korzyści stwierdzono już po stosunkowo krótkim okresie tej współpracy. Tak więc w jesieni 1961 r. i zimą 1962 r. Czechosłowacja miała bardzo poważne trudności energetyczne, wpływające z obniżenia produkcji elektrowni wodnych na następstwie długotrwałej suszy. Polska udzieliła wówczas pomocy systemowi CSRS wykorzystując nadwyżki mocy w godzinach dziennych i nocnych. Wiosną 1962 r., gdy wskutek napiętego bilansu energetycznego wystąpiły w Polsce duże braki mocy, natomiast w CSRS, w jej elektrowniach wodnych powstały duże nadwyżki mocy na skutek obfitych opadów, Polska uzyskała poważną pomoc w godzinach szczytu. W roku 1961 system energetyczny NRD miał duże trudności, w pokonaniu których pomogły Polska i CSRS.

TADEUSZ WRÓBLEWSKI



Wyrok za zniesławienie

W „Gazecie Poznańskiej” z 12 bm. ukazało się ogłoszenie i komentarz pt. „Na marginesie pewnego ogłoszenia” będące finałem procesu, jaki toczył się przed Sądem Powiatowym w Pleszewie i utrzymujący w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu.

„W sprawie — czytamy w ogłoszeniu — z oskarżenia prywatnego Adama Wojciechowskiego, mistrza kowalskiego, zamieszkałego w Lutyni, powiat Pleszew — oskarżyciela prywatnego — przeciwko Henrykowi Bamberowi, proboyszce, zamieszkałemu w Lutyni, powiat Pleszew, oskarżonego o to, że w dniu 31 grudnia 1962 r. w kościele w Lutyni podczas kazania, pomógł publicznie oskarżyciela prywatnego o takie postępowanie i właściwości, które mogą poniżyć go w opinii

publicznej i narazić na utratę zaufania, potrzebnego do wykonywania swego zawodu, a mianowicie powiedział: „Ten ciemny człowiek, cymbał, szubrawiec, powinien być dawno w zakładzie wariatów, kretyn, idiota, kowal, który bierze od 12 000 do 13 000 zł za wóz, a na kołdzie matka jego dała tylko 20 zł” — polecając oskarżyciela prywatnego modliom wiernych swojej parafii, to jest o czyn z art. 255 § 1 kk.”

Z ogłoszenia dowiadujemy się, że osk. H. Bamber został uznany za winnego zarzucanego mu czynu i prawomocnie skazany na karę 3 miesięcy aresztu (z zawieszeniem na 4 lata) i 2000 zł grzywny; dowiadujemy się też, iż sąd zasadził oskarżonego Henryka Bambara na pokrycie kosztów postępowania i zarządził ogłoszenie wyroku w „Gazecie Poznańskiej” na koszt skazanego. Tyle ogłoszenie. W komentarzu znajdujemy omówienie okoliczności sprawy.

„Cóż skłoniło lutynskiego duszpasterza do tego wystąpienia? — Fakt, że Wojciechowski nie chciał wykonywać dla niego za darmo

naprawy księżowskiego samochodu, remontu instalacji na plebanii itp. Dodać trzeba, że za prace wykonane w kościele, Wojciechowski nie żądał ani grosza (...). Po wielu korowodach i pod groźbą procesu o nieuiszczeniu należności, ks. Bamber popłacił wreszcie rachunki, że jednak trudno mu się było pogodzić ze stratą miliego grosza, rozpoczął kampanię przeciw upartemu kowalowi. Do zenitu doszła ona w Sylwestra 1962 r., gdy wierni usłyszeli na nabożeństwie księżowski komentarz do postępowania tego, który osmielił się żądać zapłaty za wykonaną robotę.”

Autor komentarza pisze dalej: „nie można w ludowym państwie bezkarnie korzystać z praw przysługujących duchownym, dla publicznego poniżania ludzi, z którymi mają oni zatargi prywatne (...). Nikt nie wnika w to, że parafianie dobrowolnie świadczą na rzecz kościoła, gdy jednak świadczenia dotyczą prywatnych potrzeb jak księży, sprawy przybiera jak najbardziej ziemski charakter i w tych tylko kategoriach można i trzeba je rozpatrywać.”

LEKTOR

Rolnictwo problem numer jeden

Od stałego korespondenta w Moskwie

Nielatwy jest ten rok dla radzieckiej gospodarki. Letnia susza mocno dała się i daje we znaki. Ze spalonych pól nie zebrano spodziewanych ilości zboża, państwo uzyskało ze skupu niespełna 45 milionów ton — podczas gdy w poprzednim 1962 roku zbiory dały prawie 57 mln. ton pszenicy, żyta i jęczmienia.

Słońce wypaliło też ogromne obszary łąk i pastwisk.

Mimo letnich strat — a suza w równym stopniu dotknęła około 70 procent krajowych zasiewów — zaopatrzenie w podstawowe artykuły zbożowe jest wystarczające.

Zwołanie specjalnego Plenum Komitetu Centralnego KPZR poświęconego zagadnieniom rolnictwa wywołało tak ogromne zainteresowanie w całym radzieckim społeczeństwie. O ile kwestia rozwoju przemysłu maszynowego czy ciężkiego interesuje mniejszą lub większą grupę ludzi, to przecież rolnictwo jest „problemem numer 1” — interesują się nim wszyscy na co dzień.

Nie próbuję w tej korespondencji poruszać wszystkich problemów radzieckiego rolnictwa. Chciałbym w skrócie przedstawić niektóre tylko sprawy, związane z obradami lutowego Plenum KC.

Przed wszystkim — nakłady finansowe. Z dotychczasowych informacji można wnioskować, iż rząd postanowił zwiększyć sumy przeznaczone na rolne inwestycje w latach 1964—1965. Wymieniana jest kwota 11,5 miliarda rubli. Jeżeli Plenum ją zatwierdzi oznaczać to będzie, że w ciągu dwóch lat Państwo wyda na rolnictwo więcej pieniędzy, niż wyasygnowano przez

poprzednie cztery lata 1959—1962.

Kolejny dyskusyjny problem: „Celiny” — zagospodarowywanie tzw. Nowych Ziemi, przede wszystkim w Kazachstanie. Uważa się tutaj powszechnie, że w okresie kiedy Państwo nie miało funduszy na intensyfikację rolnictwa słusznie poszukiwano możliwości zdobycia większych ilości zboża rozszerzając — prostymi, tanimi metodami — obszary zasiewów. Ale to w przeszłości, teraz — kiedy można przeznaczyć „żywą gotówkę”, bardziej opłaca się budować urządzenia irygacyjne oraz podnosić wydajność pól, stosując środki chemiczne i mechanizując prace.

Wyda się więc, że w najbliższych latach nie będzie się zagospodarowywać zupełnie nowych terenów, „Celiny” odegrały swą istotną rolę i obecnie pora na ich pełne wykorzystanie.

O zwiększeniu ilości nawozów sztucznych mówiło się i pisało wiele przy okazji niedawnego „chemicznego” Plenum KC KPZR. Przypomnę tylko krótko, że w 1963 roku radziecki przemysł chemiczny dostarczył rolnictwu 19,9 miliona ton nawozów, w bieżącym roku ma wyprodukować około 22 milionów ton, a w 1970 — 70—80 mln. ton.

Przed lutowym „rolniczym” Plenum sprawa nawozów poruszyła na łamy prasy. Zwracano m. in. uwagę, że powiększenie dostaw nawozów może dać... odwrotne od zamierzanych skutki. Po prostu — w wielu rejonach kraju rolnicy jeszcze nie mają nawyku ich stosowania, nie potrafią z nich korzystać. Zamiast osiągnąć wyższe urodzaje, przy nieumiejętnym stosowaniu chemicjów, można ziemie „spalić”, zatruć.

Mówi się o tym sporo, za-

dając od kompetentnych władz szybkiej organizacji odpowiednich kursów, szkolenia specjalistów, instruktorów.

Druga wiążąca się z sztucznymi nawozami kwestia, to sprawa dostarczenia rolnictwu odpowiedniego sprzętu, niezbędnego m. in. do rozsiewania środków chemicznych. I pod tym względem istnieją spore zaległości; o ile mogłem się zorientować dopiero rusza np. produkcja siewników, które wraz z ziarnem rozpylać będą nawozy. Ma ich być w tym roku około 60 tysięcy sztuk. Dużo to, bo dotychczas w ogóle ich nie wytwarzano, ale stosunkowo niewiele, zwłaszcza ogromne zapotrzebowanie.

Następna kwestia, to nawadnianie ziemi. Zaniedbania w tej dziedzinie ujawniły się szczególnie dotkliwie podczas zeszłorocznej suszy. Wyciągnięto z przykrych doświadczeń należyte wnioski i obok chemizacji własnej irygacja jest głównym kierunkiem rolniczych inwestycji.

W tej chwili np. w Rosyjskiej Federacyjnej Republice Radzieckiej nawadnianych jest około półtora miliona hektarów ziemi. W najbliższych latach obszary te zostaną podwołone. W całym ZSRR nawodnionych jest obecnie około 12 mln. hektarów, w perspektywie nawodnionych zostanie 28—30 mln. hektarów. Takie są plany. Na razie w dyskusjach zwraca się uwagę na to, że obecnie nawadniane tereny nie są należycie wykorzystywane. Wspomina się, że w Rosyjskiej Federacji zboże sieje się jedynie na 490 000 nawadnianych hektarów, resztę przeznaczając pod inne, mniej wartościowe rośliny i uprawy. Podobne rezerwy ujawniane są na Ukrainie i innych rejonach.

Do problemów, wokół których rozwinięto się zapewne dyskusja podczas Plenum, zalicza się także m. in. kwestię uporządkowania zasad normowania plac w rolnictwie, szkolenia fachowców itd.

Obrady Plenum rozpoczęły się 10 lutego, trwać będą około tygodnia. Do udziału w Plenum zaproszeni zostali wybitni działacze rolnictwa — także bezpartyjni — z całego Związku Radzieckiego.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Niepotrzebna rozpacz i metoda podpuszczania

Dla ludzi interesujących się sportem jedynie przez pryzmat medalu olimpijskiego lub najwyższego podium na innych poważnych imprezach, wyniki uzyskane przez naszych reprezentantów na IX Zimowych Igrzyskach były zaskoczeniem, a liczba uczestników z Polski budziła u wielu poważne zastrzeżenia. Nie wiem czy wszyscy pokonani będą tak jak my rozdzierać szaty i doszukiwać się tysiąca przyczyn. Wiem jednak, że przy okazji popadamy w przesadę krytykantwa.

Jednym z najbardziej atakowanych „błędów” była liczba uczestników z Polski. Co drugi krytykant rozpoczyna od tego argumentu. I nikt nie zadał sobie trudu uświadomienia, że olimpiady są specyficznymi imprezami „wielobranżowymi”. Między olimpiadami odbywają się odrębne mistrzostwa świata w saneczkarstwie, narciarstwie klasycznym, alpejskim, łyżwiarstwie figurowym, szybkim, hokeju itp. Na olimpiadzie wszyscy walczą równocześnie. Gdybyśmy spróbowali obliczyć koszt udziału i liczbę naszych reprezentantów w jednym roku w poszczególnych mistrzostwach świata, odbywających się w różnych krajach i okresach, to liczba Polaków, którzy w nich uczestniczyli na pewno była znacznie wyższa od ekipy olimpijskiej. Wysokość kosztów kształtuje się podobnie. A zatem traktowanie Olimpiady jak zawodów w jednej dyscyplinie nie jest słuszne.

Szczycimy się często tym, że polscy fachowcy są poważani za granicą, że wnosimy wiele własnych, oryginalnych i nowych koncepcji do pracy międzynarodowych federacji sportowych, że niewiele jest chyba związków, które nie mają w swych władzach Polaków. I raptem luzia na działaczy, bo znowu

zapominamy, że Olimpiada jest i zawsze będzie najlepszą okazją do kongresów wszystkich federacji sportowych (w tym przypadku sporów zimowych), a nasi rodacy z racji swych funkcji muszą w nich uczestniczyć. Nie wiem tylko dlaczego doliczono tych panów do trenerów i bezpośrednich opiekunów odpowiedzialnych za poszczególne grupy, wskutek czego urosła liczba tzw. oficjeli.

Jestem przekonany, że gdyby Józef Przybyła zdobył przypadkowo złoty medal (tylko przypadkowo bo daleko mu jeszcze do klasy jaka demonstrowali Skandynawowie), a jakiś srebrny wpadłby za saneczki, gdyby hokeiści tego lanu grali w grupie „A” wtedy nikomu nie przyszłoby do głowy, że wysłaliśmy o jedną osobę za dużo. Nie było medali, więc dostaje się wszystkim.

Najwięcej oberwie chyba PKOl. Z tym się trzeba zgodzić. Przewodniczący GKKFiT i jednocześnie PKOl powiedział naszym dziennikarzom w Innsbrucku, że dostaliśmy „przesławne lanie”, za co winę ponoszą przede wszystkim GKKFiT oraz PKOl. Oby to szczere wyznanie szefa polskiego sportu było równocześnie zapowiedzią konsekwentnej polityki PKOl, gdyż dotychczasowe praktyki muszą budzić wiele wątpliwości.

Od dwóch lat z uwagą śledzę olimpijską drogę hokeistów na trawie i coraz bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że PKOl chętniej bawi się w ciuciubabkę niż solidne traktowanie naszych starów olimpijskich. Nie jest tajemnicą, że wystanie zespołu do Tokio wiele kosztuje. Hokeiści wysoko notowani na arenie międzynarodowej stali się więc dla PKOl twardym orzechem do zgryzienia. Perspektywa uzyskania dobrego wyniku nie pozwalała PKOlowi na wykluczenie hokeistów z przygotowań olimpijskich. Zaczęła się kołomyjka.

Cheąc się pozbyć hokejowego kłopotu PKOl nałożył na 1962 rok laskarstwo taki plan, którego — wydawało się — nie będą w stanie wykonać. A jednak hokeiści nie dali za wygraną i wywiązali się z trudnego zadania. Podobnie było w 1963 roku. Zdobyli więc czwarte kółko olimpijskie, a na domiar złego (oczywiście dla PKOl) Kongres Międzynarodowej Federacji w Paryżu zakwalifikował Polskę bez eliminacji do finałowych rozgrywek 16 drużyn w Tokio.

Kiedy wydawało się, że wszystkie sportowe przeszkody są pokonane, laskarze otrzymali kolejną salomonową odpowiedź: „być w szesnaste drużynie nie jest równoznaczne ze znalezieniem się w szóście. Wobec tego o wyjeździe do Tokio decydują tegoroczne wyniki”.

Lekkoatletki na przykład mają tak ustawiony kalendarz, że szczytowe osiągnięcia powinni uzyskać w październiku. A jak mają planować hokeiści na trawie? Muszą przecież wygrać już w maju i czerwcu, by uzyskać paszporty olimpijskie. Jeżeli przyspieszą przygotowania, jeszcze raz udowodnią, że stać ich na pokonanie wyznaczonego przeciwnika, a jak na samej Olimpiadzie dostaną cieżę, to kto będzie winien? Oczywiście hokeiści, podobnie jak niektórzy usiłują przypisać winę za niepowodzenia w Innsbrucku jedynie narcizom, saneczkarzom czy łyżwiarzom.

Historia zakończonych w Innsbrucku Igrzysk powinna być dla kierownictwa poważnym ostrzeżeniem, bowiem metoda podpuszczania może być dobra dla grupy niesfornej trampkarzy w klubie. W żadnym przypadku nie powinna być stosowana w przygotowaniu całych dyscyplin do najpoważniejszej imprezy jaką jest Olimpiada.

BOGDAN DOHNKE

Ochoćnicze straże pożarne województwa poznańskiego znane są z wielu cennych inicjatyw w zakresie podejmowania i realizowania różnorodnych czynów społecznych. W latach 1961—1963 wartość czynów zrealizowanych przez członków OSP naszego województwa wyraża się sumą 54 milionów 950 tysięcy złotych. Złożyło się na to m. in. wykonanie 93 nowych i wyremontowanie 63 strażnic oraz 128 wyremontowanych zbiorników, studni i hydrantów. Blisko tysięcy stawów na wsi dostosowano do potrzeb gaszenia pożarów, założono prawie 300 hydrantów na sieciach wodociągowych oraz zbudowano 228 zbiorników wodnych.

Z roku na rok wzrasta wartość czynów społecznych realizowanych przez ochotnicze straże pożarne w Wielkopolsce. Kontynuowanie ich i dalszy rozwój są więc jak najbardziej wskazane. Zbliżające się XX-lecie Polski Ludowej jest również dla członków OSP województwa poznańskiego jak najlepszą okazją do podejmowania dalszych cennych czynów społecznych, które pozostawiałyby ślad i przyczyniały się do gospodarczego i kulturalnego rozwoju naszego kraju. Z inicjatywą strażackiego czynu społecznego dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej i z wezwaniem do współzawodnictwa w tym zakresie wystąpił Powiatowy Komitet Obchodu Setnej Roczniczy Istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Rawiczu. Rawicki strażacy, którzy w lipcu b. r. w ramach obchodów XX-lecia Polski Ludowej będą również obchodzić swój jubileusz stulecia istnienia OSP — podjęli szereg społecznych zadań i zobowiązań szcze-

Wezwanie Rawicza

Strażacy dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej

gólnie w dziedzinie podniesienia stanu bezpieczeństwa pożarowego powiatu. Główne kierunki realizacji tych zobowiązań — to wszechstronna działalność w zakresie zapobiegania powstawaniu pożarów oraz podnoszenie stanu organizacyjnego i dalszy rozwój liczby jednostek OSP, oraz udział w takich akcjach społecznych jak higiena wsi, roboty melioracyjne, budowa dróg itd.

Zarząd Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straż Pożarnych i Wojewódzka Komenda SP pragną, aby cenna i godna pełnego poparcia inicjatywa rawickich strażaków znalazła jak najszerszy odzew wśród ochotniczych straży pożarnych całego województwa poznańskiego. (na)

CHEMIA i KADRY

To, czym jest człowiek, i to wszystko, co go otacza, jest w dużej mierze albo wynikiem procesu chemicznego, albo procesem chemicznym. Cały świat mineralny, roślinny i zwierzęcy — mówiąc w skrócie — to jedna „wielka chemia”. Znajomość jej praw, znajomość pierwiastków i ich indywidualnych „zachowań się” między sobą, pozwala na tworzenie zupełnie dotąd nieznanych w przyrodzie tworzyw, odgrywających coraz większe znaczenie w przemyśle i w naszym życiu codziennym. Preparaty chemiczne pozwalają ratować zdrowie ludzkie, niszczyć szkodniki, robuszczyć rośliny do aktywniejszego rozwoju, a w tym zakresie — jak się zauważyło — coraz większy postęp. Na przemysł chemiczny wiele krajów buduje swoją potęgę gospodarczą. Stąd tyle wagi przywiązujemy do tej nauki. Chodzi tu o twórcze kadry naukowe — no pychające napróżdź dziedzinie badawczo-odkrywczej, o kadry — umiejące zastosować praktycznie te wyniki i o kadry — popularyzujące tę gałąź wiedzy wśród użytkowników artykułów przemysłu chemicznego.

Rozwojem chemii oprócz instytutów i szkół wyższych, w szczególności zajmują się zakłady badawcze i dydaktyczne ośrodków uniwersyteckich. Tu bowiem rodzą się nowe koncepcje i stąd wychodzą fachowcy z tego zakresu specjalizacji — nowi badacze, praktycy i popularyzatorzy — nauczyciele.

W naszym kraju chemia jako nauka nie ma tak wielkiej tradycji jak na przykład w Niemczech, czy Anglii; liczy u nas zaledwie około 40 lat. Ostatnia wojna poważnie uszczupliła tak nieliczne grono chemików. Trzeba było nadrobić straty. Ale mimo to, sprawa rozwoju nowoczesnego przemysłu chemicznego postawiła zadanie przygotowania jak największej liczby fachowców. Dezyderat ten został moc-

no podkreślony na XIV Plenum KC PZPR; nie możemy pozostawać w tyle za innymi krajami.

W ostatnich tygodniach do kierownictwa sekcji chemii Wydziału Matematyczno-Fizycznego UAM z Ministerstwa Szkół Wyższych nadszedł projekt nowego programu studiów w celu przedyskutowania i wniesienia uwag. Projekt ten przewiduje skrócenie studiów między innymi chemicznymi do 4 lat dla tych, którzy pragną uczyć w szkolnictwie średnim, 5-letnie zaś zachowane byłyby dla tych, którzy pracować będą w szkolnictwie wyższym, w instytucjach badawczych i w przemyśle. Projektodawcom — jak z tego wynika — przyswieszcza cel szybkiego przygotowania większej liczby nauczycieli, na których spoczywałby obowiązek upowszechniania wiedzy z zakresu chemii i zarazem przygotowywania kandydatów na studia chemiczne.

Sekcja chemii, skupiająca 6 katedr, 4 zakłady i 3 pracownie na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym UAM, obecnie przygotowuje się w pospiechu do reorganizacji wykładów i ćwiczeń, aby zadośćuczynić zapotrzebowaniu. Równocześnie trwają przygotowania organizacyjne do 4-letnich studiów wieczorowych w sensie kontynuowania Studium Nauczycielskiego. Ta forma kształcenia ma powiększyć kadre nauczycieli — chemików dla 8-letnich szkół podstawowych.

Naukowcy poznańscy, jak oświadczył kierownik sekcji chemii — już od pewnego czasu myśleli o wprowadzeniu studiów wieczorowych dla techników — chemików, których około stu opuszcza przeciętnie co roku oba technika poznańskie. Ci technicy, z któ-

rych większość pracuje w różnych laboratoriach zakładów przemysłowych, pragną uzupełnić i poszerzyć swoje wiadomości, zresztą tego wymaga rozwój samych zakładów. Czy i ci ludzie będą mogli korzystać ze studium wieczorowego, jeszcze nie wiadomo; projekt Ministerstwa Szkół Wyższych tej możliwości nie wyklucza.

Obecnie przede wszystkim Kuratorium winno zapewnić coroczny stały większy dopływ chętnych nauczycieli na studia wieczorowe, gdyż mała liczba słuchaczy pociągnie za sobą zbyt wielkie koszty wykształcenia w przeliczeniu na jednego absolwenta.

Czy jednak w ogóle jest możliwe skrócenie studiów z 5 do 4 lat dla nauczycieli — chemików? Do tej pory 60 procent godzin dotyczyło zajęć eksperymentalnych, różnych doświadczeń, a 40 procent obejmowało wykłady. Wykładów nie da się skrócić. Zredukować więc trzeba będzie zajęcia eksperymentalne. Na to pozwolić sobie można, jeśli dysponować będzie lepszą bazą urządzeń i najnowocześniejszymi aparatami (między innymi automatami), które skracają czas potrzebny na przeprowadzenie analiz i na dokonywanie pomiarów.

Niestety, poznańska chemia uniwersytecka nie jest do tego przygotowana. Brak nowoczesnej aparatury, warsztatów mechaniczno-precyzyjnych, odpowiedniego asortymentu chemikaliów, stanowi dużą przeszkodę w realizacji postulatów Ministerstwa Szkół Wyższych. Ten problem wymaga rozwiązania, prawie że równoczesnego z zatwierdzeniem skróconego programu nauczania, który ma wejść w życie z najbliższym nowym rokiem akademickim.

J. P.

„LICZĘ NA WASZE GRZECZY”. Film produkcji polskiej. Scenariusz: Adam Jurek. Reżyseria: Jerzy Zarzycki. Zdjęcia: Kazimierz Konrad. Muzyka: Marek Sart. Wykonawcy: Jan Kociniak (dziennikarz Panek), Ewa Krzyżewska (Renata), Wanda Koczevska (Elżbieta), Krystyna Walczak (Malinka), Jerzy Jagalla („Wielka”), Jerzy Karaszkiewicz (Wiesiek), Wacław Kowalski (Marzec), Włodzisław Kwasowski (tapiicer), Zdzisław Leśniak (Scaretti), Witold Gruca (kierky), Henryk Hunko (geometra), Witold Skaruch (fotoreporter) i inni.

Liczenie na cudze grzechy okazuje się być własnym ciężkim grzechem, gdy dociera do nas w takiej postaci, jaką nam przygotowali twórcy nowej polskiej komedii. Tak więc tym wstępem dosłusowalem do szeregu naszych recenzentów, którzy pisząc o „Licząc na wasze grzechy” w rozmaity sposób nawiązywali do tytułu filmu. No ale wprost trudno nie nawiązywać...

Wedle odosłownych wcześniej zamierzeń realizatorów tej „komedii współczesnej o zabarwieniu sensacyjnym”, chcieli oni nie tylko dostarczyć widowni rozrywki, ale także „w formie lekkiej, niefrasobliwej kpiny przeciwstawić się wciąż pokutującym mitom o współczesnej młodzieży

FILM

Ciężki grzech

rzekomo zniechęconej do życia, przedwcześnie postarzałej i zgorzkniałej”.

Niewątpliwie zamierzenia były godne pochwały, zwłaszcza że akcja miała się toczyć w naszej współczesności, a tego przecież od twórców stale się domagamy; w końcu najbardziej przecież interesuje nas to, co się dzieje wokół i dzisiaj. Ale o współczesności dzieła decydują przynajmniej dwa czynniki; współczesny problem i współczesne realia. Czy istnieje problem młodzieży zniechęconej do życia? Nie odpowiem w sposób zdecydowany, uważam jednak, że nie ma takiego problemu w skali masowej. Być może zdarzają się tu i ówdzie osobniki przedwcześnie postarzałe i zgorzkniałe. Czy to jednak jest zjawisko typowe? I czy wobec tego warto je brać za temat filmu? Mam wątpliwości.

Nie mam natomiast wątpliwości, że realia filmowe wzięte zostały z... sufitu. Nie znajdziecie bowiem dziennikarza, który by u nas przez pół roku nie napisał i nie został wyłany z redakcji, nie mówiąc już o tym, że takie zero moralne i intelektualne

jak ów Panek utrzymujący się okrasami z „dotacji” pewnej pani lekkiego prowadzenia, nie jest do pomysłenia w naszym zawodzie w dzisiejszych czasach.

Jeśli zaś chodzi o ideę naczelną filmu powiem, że niczemu się on nie przeciwstawia, bowiem środowisko wrocławskiej młodzieży udającej klub samobójców, by zrobić kawał dziennikarzowi, robi to tak ponuro, a zbiera się w tak podejrzanej meelinie, że raczej potwierdza ten mł, który twórcy zamierzali rozwinąć.

Jeszcze słowo o komizmie. Owszem, chwilami można się pośmiać, są tu bowiem także udane sytuacje komediowe. Na ogół jednak wieje z ekranu śmiertelna nuda. Obserwowałem widzów wychodzących po spektaklu z kina „Wilda”, wychodzili zaiste „zniechęceni do życia, przedwcześnie postarzałi i zgorzkniali”. Nie dziwię się wcale. Dziwię się, natomiast, że tak wytrwały reżyser jak Zarzycki przyłożył rękę do takiej chafy. Ciężko zgrzeszył.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

przez Somalijskich: francuskiego Somali ze stolicą w Dżibuti, Somali brytyjskiego, terytorium powierniczego, czyli byłej kolonii włoskiej, północnej prowincji granicznej w Kenii oraz terytorium abisyńskiej prowincji Ogaden.

Gdy po drugiej wojnie światowej była kolonia włoską przekazano pod powiernictwo ONZ, zamieszkała przez Somalijskich prowincja Ogaden (wchodząca uprzednio w skład kolonii włoskiej) pozostała przy Etiopii. W roku 1959 Anglicy zawarli z Etiopią układ o terytorium granicznym między Somali brytyjskim a prowincją Ogaden. Na mocy tego układu dalsze terytoria zamieszkałe przez Somalijskich przekazano cesarzowi Haile Selassie.

Na konferencjach panafrkańskich przedstawiciele Somalii wielokrotnie poruszali sprawę stosunków etiopsko-somalijskich, żądając prawa samostanowienia dla Somalijskich mieszkających w Etiopii. Większość państw afrykańskich odniosła się jednak z rezerwą do tych żądań, żeby nie urazić Etiopii, której cesarz Haile Selassie zdobył sobie uznanie jako mediator w sporach między poszczególnymi krajami afrykańskimi. Somalijscy natomiast przejawiali jak dotychczas niewielkie zainteresowanie dla sprawy panafrkanizmu. Na konferencji szefów państw afrykańskich w Addis Abebie w maju ubiegłego roku postanowiono uznać obecne granice za definitywne.

Obecnie wiele nadziei pokłada się w konferencji Organizacji Jedności Afryki, która rozpatrywać będzie ostatnie incydenty.

Nasza encyklopedia

Spór somalijsko-etioipski

Młode kraje afrykańskie — pisze dziennik „Alger Republicain” — odziedziczyły po wyzwoleniu granice określone przez kolonizatorów. Problem ten jest tem wszystkich konfliktów między krajami Afryki”.

Podobne są również źródła sporu między Somalią a Etiopią, który doprowadził aż do wkroczenia wojsk somalijskich na terytorium etiopskie.

Niepodległa republika Somalia powstała w lipcu 1960 roku z połączenia dwóch byłych kolonii: brytyjskiej (tzw. Somalilandu) i włoskiej, która po wojnie przemianowana została na „terytorium powiernicze ONZ pod administracją Włoch”. W obu koloniach, zwłaszcza zaś włoskiej, istniał od kilkudziesięciu lat ruch nacjonalistyczny, miał jednak podłoże głównie religijne.

Ruch wyzwoleniowy w politycznym tego słowa znaczeniu rozwinął się dopiero podczas drugiej wojny światowej, kiedy Somali okupowały wojska brytyjskie. Powstała wówczas Somalijska Liga Młodzieżowa, która wysunęła postulat uzyskania niepodległości, likwidacji systemu organizacji plemiennych i zjednoczenia w jedno wielkie państwo pięciu regionów afrykańskich zamieszkanych

Nowości nauki techniki

METEORYTY wbrew utartym poglądom nie są zimne przed wejściem w atmosferę; ich temperatura — według uczonych amerykańskich — zbliżona jest do temperatury zimnej wody.

LAMPY ŻARZENIOWE milimetrowej średnicy i 2,5 milimetrowej długości, stosowane w elektronice i technice radiowej produkują jedną z firm hamburskich; mają się one odznaczać niezwykle długim okresem żywotności.

MATERIAL OPATRUNKOWY — nie przyklepiający się do rany — sporządzono w Anglii z octanu celulozy przesyconego antybiotykiem i środkiem antyseptycznym.

TERMOMETRY ELEKTRONOWE rozpoczęto produkować w Jugosławii; termometry rtęciowe reagują na zmiany temperatury stosunkowo powoli, natomiast elektrony dokładniej określają temperaturę już po 3 sekundach.

PODLOGI twarde jak skała uzyskuje się w Wielkiej Brytanii dzięki stosowaniu preparatu zwa-

nego „Rocflor”, który utwardza powierzchnię betonu i sprawia, że nie wytwarza on kurzu.

GAZ-53 F, to nowy dwuosobowy radiacki samochód ciężarowy, którego ładowność na drogach gruntowych wynosi 3 tony, a na drogach o ulepszonej nawierzchni — 3,5 tony; maksymalna szybkość — 75 km/godz., moc silnika — 12 KM.

ELASTYCZNE SZKŁO, trwałe i lekkie, przeznaczone na przednie i tylne szyby samochodu „Ford” model 1964; szkło to jest odporne na ścieranie i zadrapania, nie powoduje zniekształceń optycznych, jest trzykrotnie lżejsze od tradycyjnego szkła samochodowego.

AUTOMATYCZNE STEROWANIE tankowców oraz zainstalowanych na nich urządzeń załadunkowo-rozładunkowych prowadzi do zmniejszenia załóg; oto przykłady: podczas II wojny światowej tankowiec nośności 16 500 ton miał załogę składającą się z 40 osób; niemal trzykrotnie większy współczesny tankowiec (48 000 ton) ma niewiele większą załogę; jedna z japońskich firm zbudowała w ubr. tankowiec nośności 58 000 ton, który ma załogę składającą się z 33 osób (normalnie załoga takiego tankowca ma załogę 50-osobową); Japończycy podjęli się zbudowania tankowca nośności 65 000 ton z załogą składającą się z 30 osób.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
IM. GEN. K. ŚWIERCZEWSKIEGO
POZNAŃ, ulica Sieroca nr 3/4
wzywa wszystkich klientów
USŁUGOWYCH PUNKTÓW SZEWSKICH
SPÓŁDZIELNI
a mianowicie:
Punkt Usługowy nr 1 — ul. Garbary 46
Punkt Usługowy nr 2 — ul. Sowińskiego 40/42
Punkt Usługowy nr 3 — ul. 23 Lutego 9
Punkt Usługowy nr 4 — ul. Kosinińskiego 27
którzy w latach 1961—62—63 nie odebrali przed-
miotu usług, do odbioru tychże w terminie
1-miesięcznym od dnia ogłoszenia. Po upływie
tego terminu spółdzielnia staje się wolną od
odpowiedzialności, a ponadto przystąpi do
ZBYCIA NIEODEBRANEGO OBUWIA.
K870

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
W POZNANIU
ZAKUPI lub WYDZIERZAWI
POMIESZCZENIE
o powierzchni ca 500 m² na cele biurowe.
Może być barak nadający się do rozbiórki wzgl.
w stanie zlokalizowanym na terenie miasta.
Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla
K857

Pracownicy poszukiwani

TECHNIKA DREWNA lub TECHNIKA WI-
KLINIARSKO-KOSZYKARSKIEGO z ukoń-
czonym technikum i praktyką dla zakładu te-
renowego położonego w mieście powiatowym
poszukuje zaraz PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃ-
STWOWE. Oferty wraz z życiorysem prosimy
składać do Biura Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla K870.

— INŻYNIERA BUDOWNICTWA LĄDOWE-
GO z praktyką do Działu w WZDP oraz
— TECHNIKA DROGOWEGO na stanowi-
sko laboranta

przyjmie WOJEWÓDZKI ZARZĄD DRÓG PU-
BLICZNYCH W POZNANIU, Plac Kolegiacki
nr 17. Zgłoszenia oraz omówienie warunków
pracy i płacy w pokoju nr 315. K834

Poszukujemy LEKARZA STOMATOLOGA, na
podległą placówkę w Gubinie.
Warunki pracy i mieszkaniowe do omówienia
na miejscu. Podania należy kierować: LEKAR-
SKO - SPECJALISTYCZNA SPÓŁDZIELNIA
PRACY, ZIELONA GÓRA, ul. Westerplatte 9.
K839

Praca

Fryzjer z dłuższą prak-
tyką potrzebny zaraz.
Henryk Bagrowski, Cy-
binka, pow. Ślubiце, woj.
Zielona Góra. 2303p

Pomoc domowa do leka-
rza potrzebna zaraz. O-
stroroga 6, po godz. 17.
15385g

Uczennice przyjmie do
haftu kościelnego. Irena
Szałowa, Poznań, Rafaj-
czaka 26. 15151g

Pomoc domowa potrzeba-
na. Zgłoszenia: od godz.
14. Poznań, ul. 23 Lu-
tego 11 m. 9. 15416g

Stanisław Piekarski
EMERYT — B. MASZYNISTA PKP
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm., o godzinie 15.30 z kościoła
Św. Józefa w Środzie.
Msze św. żałobne odprawia się w Kolegiacie Średzkiej w sobotę, 15 bm.,
o godzinie 10 z wigiliami oraz w niedzielę, 16 bm., o godzinie 8.15.
O bolesnej stracie zawiadamiają
ZONA, CORKA, ZIĘC, WNUKI I RODZINA
Środa, ulica Paderewskiego 15. 15655g

Dnia 11 lutego 1964 r. zmarł Kolega
inż. Antoni Chitrun
sekretarz Oddziału Wojew. Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komu-
nikacji w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia
Polski Ludowej, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Producenta Kolo-
jarza oraz Srebrną i Złotą Odznaką NOT.
W Zmarłym Stowarzyszenie traci ofiarnego aktywistę i dobrego Kolegę.
Cześć Jego pamięci!
ZARZĄD GŁÓWNY
STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW KOMUNIKACJI
W WARSZAWIE K873

Dnia 11 lutego 1964 r. po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami
św., odszedł na zawsze, przeżywszy lat 67
inżynier
Antoni Chitrun
Nabożeństwo żałobne w cerkwi prawosławnej pod wezwaniem Św. Miko-
łaja, przy ulicy Marcelesińskiej odbędzie się w piątek, 14 lutego br. o go-
dzinie 10, pogrzeb z kaplicy cmentarnej na Junikowie o godzinie 13.45.
O tym zawiadamia w ciężkim smutku
RODZINA.
K872

Możesz wygrać
PÓŁ MILIONA
na Krajowej Loterii Pieniężnej
Dlaczego nie spróbować szczęścia?
K835

Wielkopolskie Zakłady
Mechanizacji Budownictwa „ZREMB“
W POZNANIU, ulica Przemysłowa nr 39
ZAWIADAMIAJĄ
że z dniem 11 lutego 1964 roku
OBOWIAZUJĄ NASTĘPUJĄCE
NUMERY TELEFONÓW:
Centrala 700-31
700-32
700-33
Dział Zaopatrzenia 703-60
K890

Nauka

Tańców szybko uczyć. Po-
znań, Mickiewicza 27 m.
7. 14486g

Uczniów do nielówni —
przyjmie. Warunki: 7 klas,
15 lat ukończonych. „Gal-
wanizacja”. Poznań, Grun-
waldzka 25. 15295g

Kupno

Włosy cięte kupuje. Za-
kład fryzjerski „Uroda”,
Poznań, Wrocławska 8,
wejście Golebia. 14500g

Kupię stół krawiecki,
maszynę okretarkę. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 15604g.

Pomoc domowa na 4 go-
dziny dziennie potrzebna.
Korzystne warunki. Ma-
tejki 3 m. 16, od godz. 17.
15500g

Opiekunkę do dziecka
miesięcznego na 4 go-
dziny dziennie przyjmie. Jani-
kiego 1 m. 6, od godz. 15.
15607g

Kuchmistrz - garmazę-
r potrzebuje pracę (również
prowinę). Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 15387g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce najnow-
sze modele poleca Szcze-
pańska, Poznań, Czerwo-
nej Armii 70. 13978g

Siatkę parkanową o róż-
nych rozmiarach poleca:
Warsztat, Czerwonej Ar-
mii 23. 14222g

Sprzedam radio, pianino,
maszynę do szycia, tap-
czan, bufet, pięć pokój-
owy. Głogowska 108 m. 8.
15287g

Sprzedam sypialnię ta-
no i maszynę do szycia
„Singer”. Adres wskaze
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 15232g.

W dniu 10 lutego br.
zmarł mój drogi mąż,
teści i dziadek, prze-
żywszy lat 76, sp.

Jan Gorzan
Pogrzeb odbędzie się
w czwartek, 13 bm.,
o godzinie 13.15 na Ju-
nikowie.
W smutku pogrążona
CAŁA RODZINA
WRAZ Z BRACMI
K884

Nauka

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace —
wszelkie rozmiary poleca
Brzozowska — Poznań,
Czerwonej Armii 10.
14536g

Bramy, furtki, słupki,
siatki parkanowe, kom-
pletne oparkowania wy-
konuje Dąbrowskiego 42.
15278g

Dachówkę z rozbiórki ta-
no sprzedam. Józefa Cza-
ja, Ustaszewo, poczta Po-
dobowice, pow. Znin, wo-
jew. poznańskie. 2570p

Sprzedam blachę czarną
w arkuszach i odpadową,
kuznię, prasę mimosłodo-
wą. Henryk Schmidt,
Czarnków, Wroniecka 3.
2429p

Suknię ślubną długą, ko-
ronkę, sprzedam. Knie-
skiego 19 m. 5. 15057g

Psa wilka — owczarka
alaskiego sprzedam. Po-
znań - Dębica, Brzozowa
23 m. 1, od godz. 17.
15225g

Sprzedam opony 900 X 16,
Poznań, telefon 509-18.
15259g

Sprzedam rury ocynko-
wane 2-calowe. Kórnik,
tel. 247. 15260g

Wóz konny na resorach
1-tonowy, ogumiony oraz
różne części „Citroena”
sprzedam. Głogowska 404.
15275g

Sprzedam radio, pianino,
maszynę do szycia, tap-
czan, bufet, pięć pokój-
owy. Głogowska 108 m. 8.
15287g

Sprzedam sypialnię ta-
no i maszynę do szycia
„Singer”. Adres wskaze
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 15232g.

W dniu 10 lutego br.
zmarł mój drogi mąż,
teści i dziadek, prze-
żywszy lat 76, sp.

Jan Gorzan
Pogrzeb odbędzie się
w czwartek, 13 bm.,
o godzinie 13.15 na Ju-
nikowie.
W smutku pogrążona
CAŁA RODZINA
WRAZ Z BRACMI
K884

Samochody

Samochód „Warszawa”,
„Octavia”, „Spartak”,
kupie. Oferty Biuro O-
głoszeń, Grunwaldzka 19
dla 15247g.

Sprzedam samochód „War-
szawa” w idealnym sta-
nie — przebieg 64.000 km.
Adres wskaze Biuro Ogo-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
15438g.

Sprzedam samochód marki
P-70 na chodzie. Adres
wskaze Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 15245g.

LoKale

Zamienie 2 pokoje z ku-
chnią i łazienką — Nowe
Osiedle w Łodzi — na ka-
walerkę w nowym bu-
downictwie w Poznaniu.
Telefon 652-01, godz. od
15-16. 15302g

Pani pracująca poszuku-
je samodzielnego poko-
ju. Oferty Biuro Ogo-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
15427g.

Bydgoszcz! Zamienie dwa
mniejsze pokoje z kuc-
nią, w centrum, wszelki-
mi wygodami na podob-
ne w Poznaniu. Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 14799g.

Szczecin - Pogodno! Dwu-
pokojowe z wygodami,
etażowe ogrzewanie, te-
lefon, ogródek owocowy
zamienie na mieszkanie
w Poznaniu. Witezyk, ul.
Włodkowska 3 m. 4. 2569p

Młode małżeństwo poszu-
kuje pokoju sublokator-
skiego w śródmieściu, na
okres 6 miesięcy, może
być płatne z góry lub da
utrzymanie starszej oso-
bie. Oferty Biuro Ogo-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
15206g.

Dnia 10 lutego 1964 r. zmarła po ciężkich
cierpieniach, sp.

Antonina Stylo
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 14 bm., o go-
dzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CORKA, ZIĘC I WNUKI
K883

Od godz. 8 do 20 (w soboty do 18)
czynne są
SPÓŁDZIELCZE PRZYCHODNIE
LEKARSKO - DENTYSTYCZNE
Spółdzielni Pracy Lekarsko - Specjalistycznej w Poznaniu
pod następującymi adresami:
Plac Wielkopolski nr 5 — tel. 11-56
Dąbrowskiego 53/55 (Rynek Jeżycki) — tel. 453-87
Głogowska 16 (naprz. Dworca Zach.) — tel. 620-00
Gwardii Ludowej nr 14 — tel. 87-80
Usuwanie i leczenie zębów, protezowanie jamy ustnej.
Protezy wykonujemy w ciągu tygodnia
Gabinety wyposażone w nowoczesny sprzęt stomatologiczny.
Spółdzielnia prowadzi —
Przychodnie lekarsko - dentystyczne w: Gnieźnie, Kali-
szu, Kościanie, Kole, Lesznie, Ostrowie Wlkp., Pile, Ple-
szewie, Rawiczu, Szamotułach, Turku, Wrześni, Wągrowcu.
*
GABINETY PROWADZA
PEŁEN ZAKRES USŁUG
LEKARSKO - DENTYSTYCZNYCH.
K842

Nieruchomości

Sprzedam domek 4 poko-
je, sad, 1/2 morgi, ko-
munikacja miejska. Poz-
nań, 370.000 zł, wpłata 1/4.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
500p.

Sprzedam dom pięcio-
izbowy, sklep, ogród za-
drzewiony w Sulmierzy-
cach. Giewerski, Sulmie-
rzyce, Błonie 73. 2430p

Sprzedam 10 ha zabudo-
waniem, własność, zelek-
tryfikowaną, Prezydium,
sklep, kościół w miejsc.
Dorota Grzeska, Ostro-
wo Kościelne, poczta
Strzałkowo, pow. Ślesia,
woj. poznańskie. 2431p

Parcelę w Bogucinie przy
stacji — 20.000 zł. Wino-
grady zabudowa bliźnia-
cza, 50.000 — Grunwald,
z domkiem gospodarczym,
130.000 zł — poleca Kra-
wiec, Poznań, Garbary 33.
15298g

Sprzedam dom jednorod-
zinny w Wolsztynie,
Niauku Wielkim, komfor-
towo urządzonej z budo-
waniem gospodarczym, ga-
razem, zadrzewionym o-
grodem. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 2566p.

Sprzedam tanio mały do-
mek w Pleszewie. Infor-
macje: Poznań, tel. 532-92.
15128g

Zguby

Dnia 10. II. br. na ulicy
Czerwonej Armii zgubio-
no teczkę z kwitami i ra-
chunkami. Znalazcę pro-
szę o zwrot za wynagro-
dzeniem. Mateusz Fokso-
wicz, Kościelna 6. 15646g

Zaginął owczarek suka.
Zwrot za wynagrodze-
niem. Klonowicka 4 m. 2.
15589g

Zgubiłem legitym. szkol-
ną nr 22 Technikum Ener-
getyczne na nazwisko An-
drzej Ceglarek. 15661g

Dnia 10 lutego 1964 r. zmarła po ciężkich
cierpieniach, sp.

Antonina Stylo
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 14 bm., o go-
dzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CORKA, ZIĘC I WNUKI
K883

Przetargi

PAŃSTWOWY OŚRODEK HODOWLI ZARO-
DOWEJ GARZYN, poczta Krzemieniewo, pow.
Leszno, ogłasza PRZETARG NA 25 KONI RO-
BOCZYCH I 2 ŻREBAKI.

Przetarg odbędzie się w Garzynie, w dniu
22 lutego br., o godzinie 9 w gospodarstwie
Garzyn.

Reflektanci winni posiadać zaświadczenia
Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej o za-
potrzebowaniu siły pociągowej. K818

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE
„HERBAPOL” W POZNANIU, ulica Towarowa
nr 47/51, ogłaszają PRZETARG NIEOGRANI-
CZONY na:

1. wykonanie remontu kotłowni — czę-
ściowej rozbiórki budynku kotłowni
o kubaturze 500 m³, w Strzykowie koło
Śleszowa;

2. rozbiórkę obmurzy 2 kotłów parowych
dwupłomienicowych o pow. ogrzewalnej
57 m²;

3. demontaż 2 kotłów parowych wraz z ar-
maturą o pow. ogrzew. 57 m².

Termin wykonania robót 15 marca 1964 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa: państwowe, uspołecznione i prywatne.

Oferty składać w podwojnych zalakowanych
kopertach w Dyrekcji PZZ „Herbapol” w Po-
znaniu, ul. Towarowa 47/51 do dnia 18 lutego
1964 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu
20 lutego 1964 r., o godzinie 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofe-
renta oraz unieważnienie przetargu bez poda-
nia przyczyn. K810

Ogłaszamy PRZETARG NIEOGRANICZONY
na następujące PRACE BUDOWLANO - MON-
TĄZOWE:

1. budowa sklepu - pawilonu T-24 w Kona-
rzwie, pow. Poznań;

2. instalację oświetleniową bazy GS w Do-
piewie;

3. umocnienie twardej nawierzchni placu
węglowego w Dopiewie.

Materiał w pkt. 1 i 3 dostarczy inwestor.
Pracę należy wykonać do 30 lipca 1964 r.
Dokumentacja techniczno - robocza do
wglądu w Zarządzie GS.

4. Pobudowanie ustępu 4-kabinowego.

Oferty w kopercie zamkniętej składać mogą
przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze
i prywatne do ZARZĄDU GMINNEJ SPÓŁ-
DZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” W DO-
PIEWIE, poczta Dopiewo, telefon 30 do dnia
20 lutego 1964 r. Zastrzegamy sobie prawo
wyboru oferenta. K793

Różne

Tareze ścierne, ściernice
na trzpieniach, pilniki do
szlifowania, cylindrowe i
inne wyroby szmerglowe
poleca Firma „Korund”.
Wytw. Wyrobów Szmer-
glowych, Żabikowo Pozn.,
Plac Wolności 7, tel. 47.
15073g

Wypożyczam zagraniczne
suknie ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 15469g

Wypożyczam zagraniczne
suknie ślubne, welony,
nakrycia do chrztu, ubra-
nia, fraki. Długa 9.
15327g

Czyszczenie wszelkiego
rodzaju pierza na pocze-
kaniu. Poznań, Małeckie-
go 34. 13892g

Dobry fachowiec samo-
chodowy posiadający do-
brze wyposażony warsztat
samochodowy, w Szczeci-
nie, poszukuje współnika
z gotówką lub pożyczką.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
14886g.

Matrymonialne

Pania samotna subtelna,
średnim, wyższym — za-
wodowym wykształce-
niem, sytuowana z mie-
szkaniem około lat 40,
średniego wzrostu z braku
znajomości polna roz-
wiedziony, podobnych
cechach. Dyskretna za-
pewniona. Oferty z foto-
grafią Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 15235g.

Przyjaciółom i Znajomym składa w imieniu
rodziny i własnym
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
za wyrazy współczucia z powodu śmierci ojca
CZESŁAW KOREK
Środa, w lutym 1964 r. 15467g

Przyjaciółom, Kolegom - Leśnikom i Wszyst-
kim, którzy okazali mi tyle współczucia
w związku ze śmiercią, śp.

Kazimierza Głydy
SERDECZNIE DZIĘKUJE.
ZONA Z RODZINĄ
Poznań. 15374g

TEATRY

OPERA — g. 19 „Cyrulik Sewilski”; OPERETKA — g. 19 „Can Can”; POLSKI — g. 19 „Don Juan”; NOWY — g. 19 „Ania z Zielonego Wzgórza” (próba generalna); MARCINEK — g. 11 „Balkankowa bajka”.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Kryk strachu” (ang., 16 lat); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Sami z kochani” (włoski, 16 lat); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Gdzie jest generał?” (polski, 12 lat); GONG — g. 10, 12 „Piotruś Pan” (USA, 7 lat); g. 16, 18 i 20 „Nóż w wodzie” (polski, 16 lat); GRUNWALD — g. 17 „Mój stary” (polski, 14 lat); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Siedem nianiek” (radz., 14 lat); g. 15.30, 18 i 20.15 „Tysiąc oczu doktora Mabuse” (NRF-franc.-włoski); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Vera Cruz” (USA, 16 lat); KOSMOS — g. 17 „Śmierć w siodle” (czeski, 12 lat); g. 19.30 „Tak duża nieobecność” (franc., 16 lat); MALTA — remont; OLIMPIA — g. 10, 12, 15, 17.30 i 20 „Dwa zebra Adama” (polski, 16 lat); OSIEDLE — g. 15.45, 18 i 20.15 „Rodzaj miłości” (ang., 18 lat); PALACOWE — g. 17.30 i 20 „Prawda” (franc., 18 lat); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Złoty człowiek” (węg., 16 lat); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Dylizans” (USA, 16 lat); TE-CZA — g. 16, 18 i 20 „Zabawa na sto dwa” (ang., 12 lat); WARTA — g. 10—13.30 „non stop”; „Meżni ludzie” (12 lat); g. 15, 17.30 i 20 „Opowieść północna” (radz., 16 lat); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Gwiazda szeryfa” (USA, 16 lat); WRZOS (Luboń) — g. 17 i 19.30 „S. O. S. na Pacyfiku” (ang., 12 lat); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Dziecko wojny” (radz., 12 lat).

RADIO

WARSZAWA I: 8.05 — Muz. i aktualn.; 8.50 — „O sytuacji chrześcijaństwa w Europie i Ameryce”; 9 — Dla kl. IV pt. „Wycieczka w nieznane”; „Przegląd Fryszki”; 9.20 — Konc. Ork. PR w Krakowie pod dyr. St. Hara; 10 — „Towarzyszka” fel. J. Sienkiewicza; 10.10 — Publicystyka międzynarodowa; 10.20 — „Profile muzyczne”; Giuseppe Tartini; 11 — „Powrót na ziemię” opow. S. Wygodzkiego; 11.20 — Konc. rozrywkowy w wyk. Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR pod dyr. E. Ciuksy; Solista: J. Sidorowicz — piosenki; 12.15 — „Rolnicy kwadrans”; 13 — Dla kl. V, VI i VII: „Tajemnice przyrody”; 14 — „Opowiadanie Zosi” fragm. pow. Magdy Szabo; 14.20 — Wigancka melodia z operetki „Narzeczona Kozaka”; 14.30 — Co się wam w tej audycji najbardziej podoba; w programie piosenki Kabaretu Starszych Panów; 15.30 — Z życia ZSRR; 16.15 — „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16.35 — „Gdzieś w gromadzie”; 17.05 — „Ziemia i ludzie” — reportaż A. Srogi pt. „Julkowi i pacjentki nie podaje”; 17.25 — „Opowieść o ludziach w pogotwiu” odc. 10 książki G. Morcinka; 17.45 — Antena wynalazców; 18 — „Rytm młodych”; 19.15 — Ze wsł. i o wsł.; 20.20 — Sport; 20.30 — Giacomo Puccini: „Cyganeria” — opera w 4 aktach; 21.35 — „Pan Tadeusz” fragm. V księgi poematu A. Mickiewicza; 21.55 — d. c. opery.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN II: 8.15 — Nauka jęz. francuskiego — kurs wyższy; 8.30 „Świat w zwierciadle nauki”; 9.50 Publicystyka międzynarod.; 10 — Mel. rozrywk.; 10.30 — „Goliabek” opow. M. Jarochowskiej; 11 — Z dorobku klasyków muz. współcz.; 11.40 — Ekonomiczny problem tygodnia; 12.25 — Regionalna kronika kulturalna; 14.45 — „Błękitna szafeta”; 15 — Mel. rozr. w wykon. Zesp. „Bossa Nova Combo” pod kierunkiem K. Sadowskiego; 15.30 — Dla dzieci: „Śpiemy piosenki i bawimy się przy muzyce”; 16.25 — Poznańscy soliści; 16.55 — Nowe książki Wyd. Poznańskiego otm. E. Makowskiego; 17.12 — „Ziemia zachodnie”; 17.25 — Koncert Pozn. Piętnastki Radiowej; 18.50 — Uniwersytet Radiowy: „Drogi do Polski Ludowej”; 19.05 — Muz. i aktualn.; 20 — „Muzyka Polski Ludowej” Sylwetki wybitnych solistów — Eugenia Umińska; 20.30 — 3×10 minut ork. tan.; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Zespół „Jazz Rockers” pod kier. Zb. Namysłowskiego; 22.10 — „Rosół z kotem” słuchow. wg pow. W. Aksjonowa.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAN I PROGR. OGÓLNOP.: 11.55 — Program dla szkół „Język polski” dla kl. XI; 12.25 — Przerwa; 16 — TV Kurs Rolniczy — temat: „Kombajn zbożowy”; 16.45 — Film krótkometr.; 17 — Wiadomości TV; 17.05 — Program dla dzieci; 18 — Telerozmaitości; 18.30 — „Nie tylko kronika” — program studencki; 19.10 — Spotkania z przyrodą; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik; 20.30 — Magazyn „Miniatury”; 21 — Teatr „Sfinks”; „Dr Jekyll i Mr Hyde”; 22.10 — Wiadomości TV.

WYSTAWY

SALA TMMP (Stary Rynek 10) — wystawa prac art. mal. Adama Batyckiego pt. „Poznań w akwarium” — g. 9—18; PALAC KULTU-

Można i półśrodkami, lecz — szybciej!

Co z zaopatrzeniem Grunwaldu w wodę?

Jedną z bolączek mieszkańców Poznania, występującą „na co dzień” jest niedostateczne zaopatrzenie miasta w wodę. Szczególnie odczuwają to mieszkańcy nowych osiedli na Grunwaldzie. Prasa poznańska, a więc „Głos”, wielokrotnie wskazywała na kłopoty ludności w tym zakresie, wysuwała także pewne postulaty i wnioski.

O tym, jak problem wygląda od strony „produkcji wody” — poinformowano wczoraj dziennikarzy na konferencji prasowej dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, M. Kruszony.

Kanwe dyskusji stanowiła w zasadzie odpowiedź na podstawowe pytanie: Czy i kiedy ulegnie poprawie zaopatrzenie w wodę dzielnic wyżej położonych, wśród nich — grunwaldzkich osiedli? Niestety, odpowiedź na to pytanie nie może w pełni zadowolić najbardziej zainteresowanych.

Generalnie oceniając — zasadnicza poprawa stanie się możliwa dopiero w roku 1968, po zakończeniu I etapu budowy nowego ujęcia wody.

Czy jednak nie można obecnego stanu złagodzić wcześniej, innymi środkami? Jak wynika z informacji — w I kwartale br. zamierza się podłączyć do sieci nowy fragment magistrali, prowadzonej w kierunku Grunwaldu, o lepszym przekroju rur. Dalej — Wodociągi zezwolą na podłączenie w niektórych przypadkach dodatkowych hydroforów, tam gdzie będzie to nieodzowne dla poprawienia ciśnienia wody. Ponadto przewiduje się zmniejszenie ciśnienia

wody w dzielnicach niżej położonych, a także wzmoczenia walki z marnotrawstwem wody, zwłaszcza w przemyśle.

Na podstawie powyższych wyjaśnień można jednak wysunąć pewne wątpliwości:

● po pierwsze — zbyt długo przeciąga się budowa wspomnianej magistrali; pierwotny termin jej oddania uwzględnił datę 31 stycznia br.;

● po drugie — o uruchomieniu dodatkowych hydroforów w nowych blokach na Grunwaldzie również mówi się od kilku miesięcy, ale bez skutku;

● po trzecie — skoro, jak poinformowano, zakłady przemysłowe zapłaciły w okresie od 1955 do 1963 r. 18 mln. zł kary za pobranie wody ponad wyznaczone kontyngenty, to widocznie system kar nie jest wystarczający;

● po czwarte — kilkakrotnie słyszeliśmy też zapewnienia o zmniejszeniu ciśnienia do innych dzielnic, a wody na Grunwaldzie nadal brak.

Wydaje się, że niezbyt wesoła sytuacja w dzielnicach wyżej położonych, mogłaby szybciej ulec pewnej poprawie, gdyby Wodociągi, jako przedsiębiorstwo bardziej katerycznie realizowały wysuwaną przez siebie projekty i pomysły.

Wczorajsza konferencja pozwoliła także ustalić ponad wszelką wątpliwość, że rozbudowa urządzeń komunalnych, w tym także wodociągowych nie idzie w parze z planowanym budownictwem mieszkaniowym. Przykładem tego jest szczególnie osiedle „Grunwald 1”, na którym projektując rozbudowę nie uwzględniono w planach zagospodarowania miasta prawidłowego zaopatrzenia w wodę. Skoro błędy tego nie da się w tej chwili naprawić w 100 procentach, trzeba — naszym zdaniem — uczynić wszystko i jak najszybciej, by choć w minimalnym stopniu złagodzić brak wody w wyżej położonych mieszkaniach tego osiedla.

Trzeba jednak przy tej okazji otwarcie przyznać, że gdyby nie inicjatywa Wodociągów o pobudowaniu w latach 1960—63 nowej magistrali — to dzisiaj Grunwald byłby niemal całkowicie pozbawiony dopływu wody. (an)

Wyścig Pokoju już nową Głogowską

12 maja tego roku ulicą Głogowską przejadą uczestnicy kolejnego, kołarskiego Wyścigu Pokoju. Do tego czasu musi być zakończona przebudowa tej ulicy.

W związku z takim terminem już w najbliższy piątek, 12 maja, w godzinach popołudniowych lub wczesnym rankiem, w zależności od pogody, rozpoczyna się swe prace ekipy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Prace skoncentrowane zostaną na odcinku od restauracji „Adrii” do ul. Gąsiorowskich. Po przebiegu jednego z torów przesunięty zostanie bliżej dworca i poczty, a drugi przebiegać będzie obecnym chodnikiem (od strony Dworca).

Największym problemem jest utrzymanie w czasie prac komunikacji pomiędzy śródmieściem a Łazaremz Kierownictwo MPK zapewnia, że poczynione zostaną wszelkie starania, by komunikacja przebiegała bez przeszkód. (st)

Przykładna kara

Dla wszystkich, którzy lubią zaglądać do kieliszka, a potem rozrabiać — ostrzeżeniem powinna stać się historia Tadeusza Kamienicznego.

28 października ub. roku pan Tadeusz, będąc podochocony alkoholem, w tramwaju używał słów wulgarnych. Kilku pasażerów oburzyło się i próbowało uspokoić pijaka. Ten jednak od słów przeszedł do rękoczynów.

Kolegium karno — administracyjne przy Prezydium DRN — Grunwald ukarało za to wykroczenie Tadeusza Kamienicznego grzywną w wysokości 3.500 zł oraz podaniem tego orzeczenia do wiadomości publicznej. (y)

Pomyślny przebieg remontu MPK-u

Śródmieściu przybędzie wkrótce jeszcze jeden neon. Na gmachu przy ul. 27 Grudnia, w którym ma siedzibę Międzynarodowy Klub Prasy i Książki rozpoczęto montaż neonu dla tego Klubu.

Prace remontowe w Klubie przebiegają zgodnie z wyznaczonym terminem i przed krajowymi targami, w marcu br. dział handlowy tej placówki „Ruchu” wróci z lokalu na przeciwko Dworca Zachodniego, gdzie się obecnie znajduje. (fh)

INFORMUJEMY

Filia 10 Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego, ul. Nowotarska 7, zaprasza na wieczór autorski Eugeniusza Pauksztę. Spotkanie odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godz. 18 w Szkole Podstawowej nr 56 w Krzesinach. Wieczór zainauguruje występ miejscowego chóru im. Karola Kurpińskiego pod dyr. Brunona Konieczki.

Pożyteczna rola opiekuna

Balustrada przy schodach była za niska — opiekun naprawił, potrzebował samochodu na wycieczkę — opiekun uczył, piasku w piaskownicy zabrakło — opiekun przywoził...

Można by długo wliczać wszystkie dobrodziejstwa jakie świadczy na rzecz Przedszkola nr 30 przy ul. Szamotulskiej — Miejskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Poznaniu. Pomoc to dla przedszkola ogromna, bo stale jest tu coś do zrobienia; na wszystko nie starczyłoby skromnego budżetu. Ostatnio, gdy potrzebne były gablotki do eksponowania rysunków dzieci, pracownicy ZPTMB wykonali je w czynie społecznym.

Ale opieka ta nie sprowadza się tylko do drobnych usług. Oto przedstawiciel zakładów bierze stale udział w pracach Komitetu Rodzicielskiego i pomaga przy organizowaniu imprez i uroczystości dziecięcych. Z okazji tegorocznej choinki np. dzieci otrzymały w prezencie słodycze oraz piękny kwiatnik z kwiatami doniczkowymi.

Zakłady Materiałów Budowlanych sprawują opiekę nad przedszkolem od trzech lat i mogą być pod tym względem bardzo dobrym przykładem dla innych. Kierowniczka przedszkola, Wanda Kandzińska, składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie wszystkim pracownikom ZPTMB, a szczególnie dyr. A. Aradłowi — za dotychczasową współpracę. (zm)

Eksperyment „na piątkę” 40 przedstawień o Ziemi Koszalińskiej

Kilka dni temu 45 uczniów klasy IIIa Technikum Handlowego wystąpiło w galowym przedstawieniu. Zaproszeni goście, wśród nich sekretarz KW PZPR w Koszalinie, Z. Kanarek, prezes Zarządu Wojewódzkiego TRZZ, prof. M. Szczaniecki oraz młodzież z woj. koszalińskiego, studiująca na wyższych uczelniach w naszym mieście — nagrodzili występy dużymi brawami. Szczególnie gorąco oklaskiwano głównych bohaterów baśni scenicznej pt. „Był sobie kot” — Genię Pawlak oraz Andrzeja Piotrowskiego.

Uczniowie wspomnianej klasy wraz ze swoją wychowawczynią, a zarazem kierowniczką zespołu oraz autorką wszystkich tekstów obchodzili swego rodzaju jubileusz. W ciągu niepełnych trzech lat uczniowie występowali 40-krotnie i to nie zawsze w swojej szkolnej auli. Wiele imprez urządzono w szkołach na Ziemi Koszalińskiej. Ich kontakty z tamtejszą młodzieżą zacieśniają się coraz bardziej. Co roku, na wiosnę, zespół wyjeżdża do woj. koszalińskiego i tam prezentuje program specjalnie przygotowany dla swoich młodych przyjaciół. Szczególną więź łączy uczniów Technikum z dziećmi Szkoły Podstawowej w Sianowie. Dla tejże szkoły zakupiono za 2.500 zł. książkę, przy czym pieniądze na nie uzyskano z występów organizowanych w macierzystej szkole.

Młodzież klasy IIIa należy od początku nauki w Technikum do Koła Przyjaciół Ziemi Koszalińskiej i od tego też czasu datuje się jej zainteresowanie tym województwem. Godne podkreślenia jest również i to, że wychowawczyni, W. Goździkowa, potrafiła tak opracować programy, by każdy uczeń znalazł w nich odpowiednią dla siebie rolę. W. Goździkowa wprowadziła ten eksperyment przed kilkoma laty. Okazał się on słuszny. Żaden bowiem z uczniów nie

czuje się odsunięty od zajęć pozaszkolnych. (a)

Nowa przychodnia dla dzieci

Poznańskie lecznictwo ołwarte wzbogaci się o nową ceną placówkę. W domu wybudowanym przy ul. Nowowiejskiego 22/24 zostanie dziś otwarta, staraniem Wydziału Zdrowia Prezydium RN Poznania oraz Miejskiego Ośrodka Matki i Dziecka, Przychodnia Specjalistyczna dla Dzieci. Skupi ona w swoich pomieszczeniach 10 specjalistycznych poradni. Część z nich rozproszona była dotychczas po całym mieście, a kilka zostało ostatnio otwartych. M. in. będą tam poradnie: reumatologiczna, dermatologiczna, wcześniaków i ginekologii dziecięcej. W nowych pomieszczeniach znajduje się ogółem 5 gabinetów lekarskich. (st)

Wczoraj Nivali do nas...

• H. Konieczny o wyjątkowo grzecznej i życzliwej obsłudze baru mlecznego przy ul. Głogowskiej naprzeciw Parku Kasprzaka.

• O złotych godach państwa Zofii i Leonarda Szykowskich donoszą nam czytelnicy z Zabikowa z prośbą o złożenie jubilatowi serdecznych życzeń.

• Pelagia N. informuje nas o długich wędrówkach po Poznaniu i okolicy za obuwieniem nr 9. Tylko nieliczne szczęśliwe mogą otrzymać wspomnianą wielkość. Podobnie ma się sprawa z większymi numerami bielizny oraz swetrów. (jk)

• Franciszek J. z Poznania, ul. Kępa, stwierdza, że zaabonowaną gazetę pocztą dostarcza mu co drugi dzień. Zapytuje czy w dobie sputników obywatel zmuszony jest do czytania makulatury?

Telefony DOMOWE

• Nad znacznymi połączeniami kraju przeszły burze i zawieje śnieżne, które w znacznym stopniu utrudniły komunikację drogową. Sytuacja ta nie wpłynęła, jak nas informuje dyspozytor ruchu poznańskiego DOKP, ujemnie na przyjazd pociągów. Wszystkie przychodzą do Poznania i odchodzą zgodnie z planem. Nie zanotowano również poważniejszych zakłóceń w ruchu autobusowym, chociaż kierowcy PKS-u, skarżąc na zły stan dróg w naszym województwie. Tylko nieliczne wzniesienia i zakręty są wysypywane piaskiem, inne śliskie, pokryte lodem stwarzają niebezpieczeństwo wypadku. Odnosi się to szczególnie do tras Poznań—Wolsztyn oraz Poznań—Śrem (odcinek od Bnina do Trzoniowa).

• Wczorajsze opady śniegu nie zakłóciły normalnej komunikacji tramwajowej. Ekipy zabezpieczyły rozjazdy przed zawianiem posypując je solą.

• Wyjeżdżający z ul. Jerzego samochód wpadł prosto pod nadjeżdżający tramwaj linii nr 2. Pojazd uległ uszkodzeniu, ofiar w ludziach nie było.

• W czasie wyprzedzania tramwaju linii nr 18 przy ul. Dzierżyńskiego samochód ciężarowy przegnił pierwszy wóz czyniąc poważne szkody. Kierowca usiłował zbiec, ale ujechał tylko 400 m, gdyż zabrakło mu benzyny. Okazało się, że był on w stanie niebezpiecznym. Sprawę przekazano do prokuratora.

• W Zegrzu poparzeniu mydłami uległa 6-letnia Hania. Z rozległymi oparzeniami I, II i III stopnia przewieziono ją do szpitala. (za)

Jeszcze raz — sto lat!

Za parę dni, ba, za niewiele godzin, mieszkańcy miasta Poznania, p. Eleonora Krysiak, z domu Miesiąc, urodzona w Ostrowie Wielkopolskim 17 lutego 1864 roku, święcić będzie swój imponujący dzień.

Sędziwa a zaczęła, jakże czerstwą i pełną radości życia, tak jest, radości życia, prababuni Eleonora Krysiak odwiedziła nasi koledzy redakcyjni w „Domu Specjalnym Caritas” przy ul. Sielskiej na Górczynie. Radości było co nie miara i uśmiechów serdecznych sporo. Sędziwa Jubilatką, przybrana w śliczny sweter z broszką, przyjęła gości, jak wypada dostojnej damie: z elegancją, gestem, szczerem zaproszeniem.

Skromny upominek naszej redakcji — tort, stułetnia Wielkopolańska przyjęła z nie-

klamną wdzięcznością, zapewniając, że z wszystkimi się podzieli, że zostawi nawet dla swojego 73-letniego „sy-



klamną wdzięcznością, zapewniając, że z wszystkimi się podzieli, że zostawi nawet dla swojego 73-letniego „sy-

neczka”, pana Leona z ul. Dąbrowskiego w Poznaniu.

Redakcja nasza, jak pewnie i wszyscy Czytelnicy naszego dziennika, składała Jubilatce życzenia jak najwięcej lat życia w zdrowiu, i — tak jak dotąd — podpisania odbioru renty czytelnicy, bez okularów, czytania „Głosu” bez kłopotu, życzymy nie zapominać, starych piosenek i w takt pod ich melodię przytupywania.

(thn)

P. S. A w „Domu” przy Sielskiej pensjonariuszek powyżej lat 90 jest aż osiem. Rzekiby, że nie jesteśmy długo-wieczni... (n)